10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CZŁOWIEK DOPIERO JEST CZŁOWIEKIEM, KIEDY ŻYJE W SŁUŻBIE IDEI.

(St. Szczepanowski)

Nr. 50 — Warszawa, piątek 12 lutego 1937 r. — Rok XI

Sanacja woła o jedność

Kto wywoził miliony i kto ma po kilkanaście posad?

Znamienne obrady Sejmu

Dziwne rzeczy dzieją się w Sejmie. Z dnia na dzień posłowie stają się coraz bardziej opozycyjni. Ilość narodowych radykałów wzrasta w sposób naprawdę zatrważający. Im kto bardziej zaangażowany był w sanacji, tym głośniej wykrzykuje różne hasła, zbliżone do głoszonej przez nas ideologii.

Typowym obrazem tego stanu rzeczy były czwartkowe obrady Sejmu nad budżetem.

Najzabawniej w ustach zagorzałych sanatorów brzmią apele o konsolidację narodu, wysuwane wtedy, kiedy jeszcze w Berezie siedzą narodowcy, kiedy studenci biorący udział w blokadzie siedzą w aresztach...

W czwartek rozpoczęła się w pełnym Sejmie rozprawa nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38, która według zapowiedzi p. marsz. Cara zajmie 85 godzin czasu i potrwa do 25 bm.

Dzień czwartkowy poświęcony był rozprawie ogólnej, którą rozpoczęło przemówienie referenta pos. Ducha. Stwierdza on, że Sejm uchwala już drugi z kolei budżet zrównoważony po 6 latach kryzysowych. Komisja budżetowa podniosła wysokość wydatków w preliminarzu o 17 milionów.

Po podaniu cyfr budżetu, pos. Duch zajął się stosunkiem Sejmu do rządu. Stwierdza, że współpraca obu tych instancji będzie się kształtować jeszcze długi czas, dopóki w ramach nowej konstytucji nie wytworzą się formy prawidłowego współdziałania.

Wahadło pochyla się

Historia Polski toczy się jakby ruchem wahadłowym. Od przewrotu majowego jesteśmy świadkami upadku sejmowładztwa i zdecydowanej przewagi rządu nad władzą ustawodawczą. W nowej konstytucji, Sejm, rząd i inne naczelne organy stanowią czynniki równorzędne. Zachodzi obawa, aby stosunek ten nie został znowu zwichnięty. Tak jak sejmy poszczególne sugestionowały się pojęciem suwerenności, tak i rząd po uchwaleniu nowej konstytucji może wytwarzać sobie hierarchiczne stanowisko w stosunku do innych organów naczelnych. A chodzi o to, aby nastąpiła harmonijna współpraca.

Wołanie o konsolidację

Omówiwszy wyniki w dyskusji w komisji budżetowej nad poszczególnymi resortami, pos. Duch stwierdza, że kto przysłuchuje się debatom sejmowym, może zauważyć, iż opinie reprezentowane dawniej przez stronnictwa opozycyjne, obecnie wypowiadane są przez posłów, nie należących do stronnictw opozycyjnych. Dowodzi to, — zdaniem posła Ducha — że Sejm jest odzwierciedleniem prądów, istniejących w społeczeństwie. W końcu mówił poseł Duch, że „czas najwyższy na konsolidację sił wewnętrznych narodu". Należy zakończyć zbyt długi okres przejściowy, gdyż dalsze jego trwanie groziłoby osłabieniem związku między obywatelami i państwem z tej przyczyny, iż znaczna ilość obywateli nie należących do obozu rządowego stoi poza możliwością wpływania na sprawy państwwe i nie ponosi za nie odpowiedzialności. W tym dziele konsolidacji Sejm mógłby odegrać rolę dodatnią i wybitną.

W obronie chłopa

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. ks. Lubelski. Stwierdza on, że sytuacja polityczna przedstawia się nie dobrze i wymaga uzdrowienia. Stawia postulaty, żeby dogadać się z chłopami polskimi, którzy kochają Polskę i chcą jej służyć.

Tak jak w roku 1920 przyczynili się do cudu nad Wisłą, tak i dziś gotowi są ciągnąć Polskę wzwyż, ale chcą żeby ich słuszne postulaty były spełnione.

Kto wywoził miliony?

Robotnik łódzki pos. Wymysłowski wystąpił ostro przeciwko przemysłowcom. Mówi, że jeśli trzeba płacić podatki, to przemysłowcy powiadają, że nie mają pieniędzy, ale na wywóz za granicę pieniądze się znajdują. Robotnik jest wyzyskiwany. Przypomina, iż zapytwał p. wicepremiera o nazwiska tych, którzy wywieźli złoto za granicę. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymał. Musi zatem sam odpowiedzieć: Dawniej było w Polsce przysłowie, że milczenie jest złotem, teraz można powiedzieć, że milczenie znaczy to, iż złoto było, ale zostało wywiezione za granicę.

Pos. Kozicki przypomina, iż p. wicepremier odpowiedział pos. Wymysłowskiemu, że pieniądze są z powrotem w Banku Polskim.

Legion zasłużonych dyrektorów

Pos. Wymysłowski: — Ale chodzi mi o nazwiska.

Pos. Kozicki: — Oświadczył, że tego nie może powiedzieć.

Pos. Wymysłowski: — Nie otrzymałem również odpowiedzi na drugie pytanie, dlaczego nie zastosowano hasła surowego życia do dyrektorów różnych przedsiębiorstw państwowych i nie obniżono im pensji. Surowe życie stało się jeszcze surowsze dla mas pracujących, ale inni żyją sobie dobrze i otrzymują po kilkanaście posad.

Premier Składkowski: — Nie ode mnie.

Pos. Wymysłowski: — To też zwracam się do p. premiera, żeby te rzeczy naprawić.

Stare szpulki — jako pieczęć

Posłanka Prystorowa mówiła na temat ustaw i ich wykonania w Polsce. Dzieje się tak, że ustawa przyjęta przez rząd i Sejm idzie na aparat wykonawczy i na wykonanie czeka się całe lata. Obywatel nie może nigdzie znaleźć posłuchu. Jest jak piłka przerzucany od ministerstwa do ministerstwa, nieraz przy akompaniamencie lekceważącego stosunku. Nikt się nie troszczy o wprowadzenie ustawy w życie.

Jako przykład może służyć dekret z przed 4 lat o naprawie rynku mięsnego. Obrót tego rynku to 4 miliardy złotych, zyski z obrotu ciągle idą do kieszeni jednostek niepożądanych. Co znaczy ten nadmiar słów o ratowaniu wsi przez coraz nowe i genialniejsze metody gospodarcze, kiedy jesteśmy bezsilni wobec ludzi papierowych?

Ustawa o uboju mechanicznym jest również krzyczącym przykładem tych stosunków. Są wprawdzie rozporządzenia wykonawcze, ale jak wygląda to wykonanie, jako pieczęć do mięsa używane są stare szpulki do nici, a kontyngenty uboju rytualnego są w niektórych miejscach większe od ilości zabijanych tam sztuk.

Na tym zarządzono przerwę do popołudnia.

Znowu straszna katastrofa górnicza

walący się strop zmiażdżył 3 górników

Przyczyną — silny wstrząs podziemny

W środę wieczorem na jednym z chodników w podziemiach kopalni „Paweł" w Chebziu zawalił się strop na przestrzeni 12 metrów, zasypując 3-ch górników. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, która po 7-godzinnej uciążliwej pracy doprowadziła do wydobycia zwłok jednego z zasypanych Jana Prudły. Po dalszej 5-godzinnej pracy już dziś nad ranem wydobyto ciężko rannego górnika Ryszarda Widawskiego, którego przewieziono do szpitala. Pod zwałami węgla znajduje się jeszcze rębacz Franciszek Musioł. Katastrofa nastąpiła wskutek silnego wstrząsu podziemnego. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona wobec ciągłego obrywania się odłamków węgla.

Aby dotrzeć do trzeciej ofiary katastrofy, kolumna ratownicza musi przekopać jeszcze chodnik na przestrzeni 6 metrów.

Co znaczy przedmowa p. Krofty?

Interpelacja o książkę Szeby

złożona wczoraj w Sejmie

Poseł Jan Walewski zgłosił na czwartkowym posiedzeniu Sejmu interpelację do ministra spraw zagranicznych w sprawie książki czeskiego posła w Bukareszcie Szeby, opatrzonej wstępem czeskiego ministra spraw zagranicznych Krofty.

W interpelacji czytamy m. in.:

Książka ta, nagrodzona na konkursie miasta Pragi, opatrzona wstępem urzędującego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Krofty, zawiera nie tylko tendencyjne i niezgodne z prawdą przedstawienie szeregu historycznych wypadków. Formułuje ona program polityki czeskiej wrogiej interesom naszego państwa.

Tendencje czeskiej polityki zagranicznej, wyrażające się w dążnościach posiadania przez Czechosłowację wspólnej granicy z Sowietami znalazły w książce p. Szeby swój pełny wyraz. Zaopatrzenie tego rodzaju pracy wstępem przez pana Kroftę wydaje się być niczym innym, jak oficjalnym wyznaniem tego programu.

Daleki jestem od przypisywania jakiegokolwiek większego znaczenia tym rewizjonistycznym tendencjom. Pragnę tylko pod adresem pana ministra spraw zagranicznych sformułować pytanie, jak ocenia on fakt opatrzenia kłamliwej z gruntu i wrogiej w stosunku do Polski książki ministra Szeby wstępem, podpisanym przez aktualnego kierownika czeskiej polityki zagranicznej.

Opinia polska domaga się odpowiedzi na pytanie: jak rozumieć i co znaczą fantastyczne pomysły p. Szeby dotyczące zmian terytorialnych?



Minister spr. zagr. Czechosłowacji Krofta.

Tajne biuro werbunkowe w Warszawie

Wysyłało ochotników do czerwonej armii w Hiszpanii

Sensacyjna afera, wykryta przez policję

Urząd śledczy w Warszawie wykrył sensacyjną aferę o charakterze polityczno - kryminalnym w dzielnicy żydowskiej.

Ustalono mianowicie po dłuższej obserwacji, że przy ul. Miłej 22 mieści się zakonspirowane biuro werbunkowe, trudniące się zaciągiem ochotników do Hiszpanii. Przytrzymano całą grupę osób trudniącą się werbunkiem i wysyłaniem ochotników, których zaopatrywano w fałszywe paszporty. Ochotnicy — w 95 proc. żydzi, wysyłani byli na Śląsk do Katowic, skąd dalej kierowani byli na granicę przez katowickiego agenta biura werbunkowego — także żyda. Przytrzymany przed kilku dniami na granicy posiadacz sfałszowanego paszportu łotewskiego Aron Troman, jak się zdaje, również należał do szajki.

Komisariat graniczny na Śląsku przytrzymał onegdaj znowu trzy osoby, legitymujące się takimi samymi sfałszowanymi paszportami, jak Aron Troman. Ilu „ochotników" przedostało się do Hiszpanii trudno na razie stwierdzić, zapewne jednak liczba znikoma, ci bowiem którzy zdołali przejść granicę polską dostawali się w ręce policji czechosłowackiej, która choć ożywiona przyjaznymi uczuciami dla czerwonych obchodziła się z nimi równie bezceremonialnie jak policja polska.

„Mniej ścisłe spostrzeżenia"

Metody walki w sanacji

Poseł Freyman, będący od niedawna prezesem Związku Leśników rozesłał do wszystkich oddziałów Związku dwa okólniki w imieniu Prezydium organizacji. W pierwszym z nich p. poseł wzywa do telegraficznego przesyłania Ministrowi Rolnictwa rezolucji proszących o poparcie projektów, w drugim zaś, omawiającym organizację akcji prasowej w prasie prowincjonalnej, znajduje się dłuższy ustęp, poświęcony nadsyłaniu materiałów dla obrony ustaw na Komisji Rolnej Sejmu.

W ustępie tym znajdujemy ciekawe zdanie „należałoby tu nadesłać między innymi — materiały, ilustrujące kwalifikacje personelu majątków leśnych, informacje dotyczące kwalifikacji urządzicieli lasów, rażące przykłady bezplanowej i dewastacyjnej gospodarki itp. atrakcyjne, choćby i mniej ścisłe spostrzeżenia".

Opieranie prac Parlamentu na „atrakcyjnych choćby i mniej ścisłych spostrzeżeniach" rzuca ciekawe światło na osobę Pana Prezesa Związku Leśników.

Siedmiokrotny mord

Potworna zbrodnia pod Kałuszem

STANISŁAWÓW, 11. 2. Wczoraj wieczorem w Krasnej pow. Kałusz, niejaki Wasyl Tymkow strzelił z ciężkiego karabinu do spotkanego po drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko. Następnie Tymkow udał się pod dom Paraski Pawłyszko i oddał strzał do niej przez okno, kładąc ją trupem na miejscu. Z kolei Tymkow powędrował pod dom Nastuni Kecman, którą również zastrzelił przez okno.

W ten sam sposób Tymkow zamordował Stefana Sołożyna, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Sołożyna, 11-letnią Olgę i 6-letniego Ołeksę. Tłem zbrodni we wszystkich powyższych wypadkach jest zemsta osobista i porachunki sąsiedzkie. Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kałuszu.

Tymkow po dokonaniu zbrodni strzelił do siebie dwukrotnie raniąc się ciężko w głowę.

Sprawa Szeby

Sytuacja geograficzna Polski, oraz dzisiejsze położenie międzynarodowe zmusza Polskę do tworzenia własnego bloku międzynarodowego. Blok ten powinien obejmować wszystkie kraje położone między Niemcami z jednej a Rosją z drugiej strony. Polska, jako największy kraj w tej części Europy położony, ma szanse zorganizowania tego bloku pod warunkiem wystąpienia z jasną i wyraźną ideą polityczną. Ideą tą może być pogodzenie wolności jednostki z potęgą narodu w oparciu o zasady katolicyzmu.

Tymczasem jednak idea bloku wschodniej Europy napotyka na bardzo poważne trudności. Jednym z podstawowych kamieni przyszłej budowy, bastionem bloku, wysuniętym najdalej na zachód jest Czechosłowacja. Tymczasem stosunki polsko - czeskie układają się bardzo niepomyślnie.

Składa się na to bardzo wiele najrozmaitszych przyczyn.

W Czechach, zresztą nie od dziś, silne są wpływy protestancko - wolnomularskie. Dziś rządzą one niemal niepodzielnie państwem czechosłowackim. Z drugiej strony silne są w dzisiejszej Czechosłowacji wpływy bolszewickiej Rosji, wpływy, które w pewnym sensie mogą nawiązywać do przedwojennego rusofilizmu czeskiego.

Te wszystkie czynniki utrudniają niewątpliwie dobre stosunki polsko - czeskie.

Trzeba przecież jasno zrozumieć, że niezależnie od wszelkich prowokacji sowieckich agentów w Czechach w stosunku do Polski, leży w interesie Polski, właśnie z punktu widzenia przyszłej idei wielkiego bloku, zachowanie Czechosłowacji i zachowanie co najmniej stosunków poprawnych polsko - czeskich. Przecież przypominamy raz jeszcze, że Czechosłowacja, to najdalej posunięty bastion zachodni przyszłego bloku, to zabezpieczenie polskiego Śląska przez zagrożenie Śląska niemieckiego.

Dlatego też z całą stanowczością, ale również i z całym spokojem powinniśmy traktować wszelkie błędy polityki czeskiej w stosunku do nas. A w każdym razie musimy zupełnie jasno powiedzieć, że niezależnie od wszystkiego nie chcemy zniszczenia państwa czechosłowackiego, gdyż właśnie z punktu widzenia interesu polskiego, istnienia jego jest potrzebne.

Taka pewność, że Polska może być wiernym sprzymierzeńcem, może najbardziej przyczynić się do wzmocnienia żywiołów niechętnych dyktaturze sowieckiej i pragnących prowadzić naprawdę narodową politykę.

J. K.

Samolot spadł

na ulicę Berlina

BERLIN, 11. 2. Dziś o godzinie 13-ej wojskowy samolot służbowy z 5ciu pasażerami wpadł na druty wysokiego napięcia i prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia zapalił się. Pilot wskutek gęstej zawiei śnieżnej szalejącej nad Berlinem stracił pole widzenia i zaplątał się w druty. Płonący samolot runął na ziemię przy zbiegu ulic Müllerstrasse i Seestrasse. Wszyscy pasażerowie i pilot zginęli straszną śmiercią w płomieniach. Nikt z przechodniów nie odniósł szwanku.

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Trzecie wcielenie Eug. Kwiatkowskiego

„Słowo" w numerze z dn. 10. 2. b. r. zamieszcza artykuł wstępny, z którego podajemy następujące wyjątki:

— Istnieje w dalekim Kyoto, średniowiecznej stolicy Japonii, świątynia, w której znajdują się 33.333 posążki Buddy. Każdy z nich odpowiada innej reinkarnacji tego bożka. Oprowadzający kapłan nie umie wytłumaczyć, jak często Budda zmieniał swą postać. Trudno jednak sądzić, aby zdołał pobić rekordy pana Kwiatkowskiego, który będąc niespełna półtora roku ministrem skarbu, zdołał nam się już zaprezentować w trzech zupełnie odrębnych wcieleniach.

Wieszcz cudów

Atoli już w lutym 1936 zaczyna się nowe wcielenie p. Kwiatkowskiego. Nieostrożne mowy ministra skarbu, szereg pomysłów, o których mówi się głośno — wszystko to wywołuje panikę, która w końcu zmusza do wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Pan Kwiatkowski, który w pierwszej fazie był brzuchomówcą Matuszewskiego, promuje się na ambasadora Filipowicza: staje się wieszczem ery cudów i nadzwyczajności.

Prześladowanie przeciwników politycznych, rujnowanie ich grzywnami, karami i szykanami — ma przywrócić zaufanie. Wylewanie urzędników, którzy jak głośne ofiary z Instytutu Badania Koniunktur, odważą się napisać prawdę — ma wzmacniać wiarę w ministra skarbu. Bicie we wszystkie bębny reklamy ma świadczyć o jego wyjątkowej popularności. Aż wreszcie we wrześniu przychodzi słynne określenie o skoku wzwyż. Gospodarowanie ma się zmieniać w akrobatykę. Co głupsze organy wicepremiera, jak np. „Kurier Poranny" z czasów Rzymowskiego, malują piórami jakichś hebesów ministra skarbu w formie prestidigitatora, który obiecuje wybałuszonej gawiedzi, że ot - ot, a wyciągnie królika z pod cylindra.

Znika ślad demagogicznego proroka

W drugiej połowie 1936 r. koniunktura poprawia się bardzo znacznie przede wszystkim w związku z sytuacją światową, która na skutek wypadków hiszpańskich odznacza się świeżą koniunkturą eksportową. Pan Kwiatkowski najpierw milknie, a następnie, zrzucając kołpak astrologa, pożyczony od p. Filipowicza, wciela się w trzecią, znowuż zupełnie odmienną postać. Występuje jako ostrożny, rozsądny, realny, konserwatywny polityk finansowy.

Ponowne odrodzenie fantazji

Nie upłynęło atoli 24 godzin od czasu wygłoszenia exposé budżetowego, a już 5 lutego p. Kwiatkowski w swojej mowie o inwestycjach przeniósł się w świat fantacji.

Kiepura z ul. Rymarskiej

Dyskusja na komisji budżetowej Sejmu, jak zwykle niestety, nie była zupełnie on the level. Kłócono się o skórę niedźwiedzia, którego nie ma, t. j. o uwzględnienie interesów lokalnych przy planie inwestycyjnym, który nigdy zrealizowanym nie zostanie. Bo 3 miliardów na okręg centralny p. Kwiatkowski nie znajdzie. Bo zawsze p. Starzyński uszczknie coś dla Warszawy, p. Grażyński dla Śląska, może nawet p. Morawski da kiedyś znać o swej egzystencji wyduszając jeden lub dwa miliony dla Poznańskiego. Nikt z posłów nie zdobył się na głębszą analizę skutków forsownych inwestycyj publicznych, ani nawet na podkreślenie sprzeczności pomiędzy kolejnymi mowami Kiepury z ul. Rymarskiej. Najtrafniejsze były jeszcze uwagi posła Sikorskiego. Ale i on się nie zdobył na powtórzenie choćby anegdotki, która kursuje już po całej Warszawie: p. Kwiatkowski wynalazł już Polskę A, B i C (centralną): obyż nie skończył, tworząc Polskę D — a nie daj Boże i DD.

Na serio czy nie na serio

Co do nas, pozostajemy obiektywni. Gdy p. Kwiatkowski wygłasza mowy rozsądne, jak w dniu 4 lutego, gotowiśmy go bardzo gorąco pochwalić. Gdy dywaguje, musimy go krytykować. A jeśli będzie hołdował zasadzie: raz na prawo, raz na lewo — przestanie my go brać na serio. Sądzimy, że nie my jedni.

Uchwały Rady Ministrów

Zwolnienie z pod opodatkowania niektórych tłuszczów roślinnych

W dniu 10 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty ustaw ratyfikacyjnych: 1) porozumienie w formie not wymienionych w Paryżu w grudniu 1936 r. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją z lipca 1936 r. i o zmianie art. 5 tego układu, 2) porozumienia między Polską a Szwajcarią w formie wymiany not z października 1936 r. dotyczących wzajemnego udzielenia kontyngentów na tkaniny wełniane i plecionki do kapeluszy i 3) trzeciego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzplitą Polską a Rzeszą niemiecką z listopada 1935 r. podpisanego w Warszawie w grudniu 1936 roku.

Następnie rada ministrów przyjęła projekty ustaw nowelizujących rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Wreszcie, w związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów zalecającą zwolnienie od opodatkowania niektórych rodzajów tłuszczów wyprodukowanych z tłuszczów zwierzęcych oraz olejów roślinnych, rada ministrów uchwaliła rozporządzenie zwalniające z pod opodatkowania: tłuszcze zestalone wyprodukowane z olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego oraz tłuszcze mieszane wyprodukowane ze smalcu, łoju, olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego, a także z tłuszczów zestalonych wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przepisowego środka rozpoznawczego i ewentualnie także innych składników nietłuszczowych, jak mleko, woda, żółtka i t. p.

Stolica Andaluzji — Malaga słynie z pięknych kobiet

Zdobyta teraz przez wojska powstańcze Malaga nieraz już była wymieniana w ciągu ostatnich lat sześciu, to znaczy od chwili gdy Hiszpania przestała być monarchią.

Gorliwa Malaga

Gdy z Hiszpanii, wkrótce po przewrocie majowym w r. 1931, rozeszły się w świat wiadomości o paleniu kościołów i klasztorów, Malaga w tej robocie niszczycielskiej należała do najgorliwszych. Ofiarą rozbestwionego tłumu Malagi padł też przepiękny pałac biskupi, jeden z najwspanialszych zabytków hiszpańskiej sztuki barokowej. W bardzo krótkim czasie Malaga zdobyła sobie bardzo wątpliwą sławę miasta, w którym zdziczenie rewolucyjne zrobiło największe postępy. Malaga była też jedynym miastem w Hiszpanii, gdzie, na wzór Sowietów, potworzyły się bandy dzieci bez opieki, stanowiące straszną plagę dla miasta i okolicy.

Łagodny klimat

W dawnych latach, gdy w Hiszpanii panowały warunki normalne, Malaga nie należała do miast, które ściągają turystów ze względu n swe bogate muzea czy też zabytki architektoniczne. Ale dla łagodności klimatu, który nie znał wielkich skoków, latem czy zimą, oraz dla piękności położenia Malaga cieszyła się wielkim powodzeniem. Bardzo wiele osób, zmuszonych do spędzania czasu na południu, zamiast wyruszać do Egiptu czy na Sycylię, zatrzymywało się w Maladze.

Kobiety słyną z piękności

Malaga liczy 150.00 ludności i jest stolicą Andaluzji, prowincji na wskroś rolniczej. Pochodzi jeszcze z czasów Fenicjan, a pod rządami Maurów stała się portem królestwa Granady. Dopiero w r. 1487 została odzyskana przez ludność chrześcijańską. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej ruchliwych portów na wschodnim wybrzeżu Hiszpanii.

Kobiety Malagi słyną na całą Hiszpanię z nadzwyczajnej piękności. Dzieje się tak m. in. i dlatego również, że wśród mieszkanek tego miasta bardzo często stosunkowo spotyka się blondynki (naturalne!), a to ubarwienie włosów w krajach południowych jest szczególnie rzadkie i cenione. Fakt powstania tak odrębnego typu urody tłumaczyć można tą chyba okolicznością, że w tym portowym mieście od szeregu pokoleń prowadziły handel winem czy rodzynkami rody pochodzenia anglosaskiego czy też niemieckiego. Rody te oddawna już zmieniły obywatelstwo i zespoliły się całkowicie z hiszpańskim gruntem, ślad jednak dawnego pochodzenia pozostał dotąd w nazwiskach, no i jasnym niekiedy kolorze włosów.

Znakomite Andaluzyjki

Matka słynnej piękności — cesarzowej Eugenii, żony Napoleona III-go — była również z rodu szkockiego, który osiedlił się w Andaluzji. Inna znakomita dama, księżna Parcent, kobieta wielkich zdolności, która w swoim czasie zajmowała na dworze hiszpańskim bardzo wybitne stanowisko, również była Andaluzyjką. Pochodziła zaś z Niemców, którzy w swoim czasie mieszkali w Wiedniu. Jeszcze inna znakomitość Malagi, mianowicie, margrabia de Larios, który uchodzi za jednego z największych dobroczyńców Malagi, skutkiem czego wdzięczna ludność miasta jego imieniem nazwała jedną z najpiękniejszych dzielnic, również pochodzi z rodziny angielskiej.

Ale jak te znakomitości były pochodzenia nie hiszpańskiego, tak też wśród niezliczonych ofiar czerwonego teroru w Maladze spotykamy mnóstwo nazwisk brzmiących zupełnie obco.

Czechosłowacja na Targach Poznańskich.

Zainteresowanie sfer gospodarczych rynkiem polskim wzmogło się ostatnio, to też władze czeskie, czyniąc zadość pragnieniu sfer przemysłowych, przystępują do organizowania działu Czechosłowacji na Targach Poznańskich. Dział ten uzyskał już aprobatę p. ministra handlu i mieścić się będzie obok oficjalnych działów Francji, Belgii, Niemiec i szeregu innych państw. Dział ten zajmie zapewne około 400 m. kw.

Wiadomości gospodarcze

SPADEK OBROTÓW NA GIEŁDACH POLSKICH

W roku 1936 ogólne obroty na giełdzie warszawskiej wyniosły 517.551.000 złotych, w roku 1935 wyniosły 641.627.000 złotych. Na giełdach prowincjonalnych w roku 1936 — 13.602.000 zł., w roku 1935 — 20.583. Spadek na giełdzie warszawskiej dotyczy jednak tylko walut, natomiast obroty akcjami oraz papierami procentowymi wzrosły. Giełdy prowincjonalne, ogółem biorąc, wykazały spadek walut, akcyj i papierów procentowych.

SKŁADANIE ZEZNAŃ W PODATKU OBROTOWYM I DOCHODOWYM

Zgodnie z postanowieniem art. 69 Ordynacji Podatkowej spółdzielnie, jako osoby prawne, są obowiązane składać zeznania dla wymiaru podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu do dnia 1 maja r. b. W zasadzie więc wszystkie spółdzielnie powinny w danym terminie złożyć zeznania podatkowe, niezależnie od tego, czy rok obrachunkowy został zamknięty zyskiem czy stratą.

BRAK PAPIERU NA RYNKU

Dał się zauważyć ostatnio na rynku krajowym dotkliwy brak papieru wszystkich gatunków. W związku z tym rozeszły się pogłoski o podwyższeniu cen papieru.

OTWARCIE TARGÓW LIPSKICH

Wiosenne Targi Lipskie będą otwarte 28 b. m. i trwać będą do dnia 8 marca. W Targach Lipskich bierze udział kilka poważnych firm polskich. Najliczniej reprezentowany jest dział maszyn budowlanych.

WALKA Z PODBIJANIEM CEN

W dniu 9 b. m. odbyła się w Ministerstwie P. i H. posiedzenie komisji cen, na którym postanowiono energicznie reagować na każdą nieuzasadnioną zwyżkę cen artykułów skartelizowanych, posługując się ustawą o kartelach.

ZEBRANIE ZWIĄZKU KUPCÓW BRANŻY SAMOCHODOWEJ

W dniu 9 b. m. odbyło się walne zebranie Związku Kupców Branży Samochodowej, na którym dokonano wyboru nowych władz Związku. Na czele koła stanął p. Z. Popławski.

POLSKO - ANGIELSKI BANK W GDAŃSKU PODWYŻSZA KAPITAŁ

Polsko - angielski bank w Gdańsku pod nazwą „British and Polish Strade Bank" w związku z rozszerzeniem zakresu swej działalności, a głównie finansowaniem polskiego handlu zamorskiego, zamierza w najbliższym czasie powiększyć swój kapitał zakładowy z 2½ miliona na 7½ milionów złotych. Jak słychać, z podobnymi zamiarami nosi się także emisyjny Bank Gdański.

Pokłady ropy w powiecie kałuskim

Firma „Pionier" przeprowadzająca poszukiwania ropy, przy próbnych wierceniach na terenie gromady Niebyłów pow. Kałusz, natrafiła na ropę na głębokości 100 m. Wydajność tego szybu obliczana jest na 4—7 wagonów miesięcznie. Gatunek ropy jest wysoki. Przeprowadzone badania geologiczne wykazały, że na terenie gromady Niebyłów znajdują się większe pokłady ropy, to też firma „Pionier" zamierza czynić dalsze poszukiwania, przeprowadzając wiercenia do głębokości 2 tys. metrów.

Przygotowania do budowy radiostacji w Baranowiczach

W związku z uchwaleniem przez Sejm odpowiednich kredytów na budowę nowej stacji nadawczej Polskiego Radia w Baranowiczach, Dyrekcja Kolejowa w Wilnie powiększa już moc elektrowni kolejowej w Baranowiczach o 550 KM, która w przyszłości zasilać będzie energią elektryczną radiostację nadawczą.

Ofiary — na F.O.N.

Profesor Chrostowski Ostoja Stanisław art. graf., Warszawa, — 100 zł., Tow. Gimn. „Sokół", wieś Niemce k. Strzemieszyc, 50 zł., Fabryka Dachówki w Krotoszynie — 10.000 szt. cegły, Zakł. Ceramiczne „Bydgoszcz" — 10.000 szt. cegły, Dr. J. Kaczorowski, Warszawa, — 200 złącz bakelitowych, Kasa Samopomocy Szer. Pol. Państw., Tarnopol, — 1.000 zł., Brzustowicz Jan, Nev-Jork — 500 zł., Zarz. Gminy Sanok — 1034.85 zł., Zw. Zaw. Prac. Miejskich, Włocławek — 500 zł., Urz. Fabr. Portland-Cement, „Szczakowa" — 17 i pół tonny cementu, Zw. Gmin Wiejskich, Warszawa — 1.000 zł., Ucz. Gimn. Plater - Zyberkówny, Warszawa — 121.50 zł., Zw. Zemian pow. Rawickiego, woj. pozn. — 1 ciężki karabin maszynowy, Pauli Ludwik, Stanisławów — 508.85 zł., Cech Krawców Chrześcijan, Warszawa — 369.70 zł., Prac. Izby Rzemieślniczej, Warszawa — 46.70 zł., Perfumeria „Cherys", Warszawa — 300 zł., Fabr. Konserw „Pudliszki" — 1.300 zł.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.00; Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89.02; Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 115,60; Helsinki 11,44; Londyn 25,90; Nowy Jork 5.28¼; Nowy Jork (kabel) 5.28½; Oslo (sprzedaż 130,38, kupno 129,72); Paryż 24,65; Praga 18,42; Sztokholm 133,50; Zurych 120,50; Wiedeń (sprzedaż 99,20; kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5.29¼, kupno 5.26¾); Mediolan (sprzedaż 27.98, kupno 27,78); Marka niem. srebrna (sprzedaż 131.00, kupno 127.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 51.88 (drobne) 50.25—50,13—50,38; 7 proc. poż. stabilizacyjna 450,00, kupon od 1.000 dol. — zł. 161.62; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64,75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 48,00; 5 proc. konwersyjna 53.75; 6 proc. poż. dolarowa 63.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 51.75; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,50—49,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) (drobne) 55,63—56,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 58,50.

Akcje: Bank Polski 108; Lilpop 13,30; Ostrowiec 28,50; Starachowice 32,75—32,30.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1,000 zł.) 75,00; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64,75—65,00 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 56,50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 56,38—56,18 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 28.75—29.25; pszenica zbierana 28.25—28.75; żyto I st. 23.25—23.75; owies eksp. 20,00—20,50; owies I st. 20,00—20,50; jęczmień browarny 26,00 — 27,00; jęczmień 1 st. 22,50—23,00; groch Wictoria 26,00 — 28,00; wyka 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 27.00—28.00; seradela targowa 23.50—24.50; łubin niebieski 14.25—14,75; łubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 56.00—57.00; rzepak letni 52.00—53.00; siemię lniane 46.00—47,00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 74.00—76.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 46,00—47,00; mąka pszenna gat. I-A 44,00—45,00; mąka pszenna gat. II-A 39—40; mąka pszenna gat. II-G 32,00—33,00; mąka żytnia „wyciągowa" 34,50—35,50; mąka żytnia gat. I 34,50—35,50; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne średn. 15,50—16.00; otręby pszenne miałkie 15,50—16.00; otręby żytnie 14.50—15.00; makuchy lniane 25.00—25.50; makuchy rzepakowe 19.50—20.00.

Ogólny obrót 2540 ton, w tym żyta 695 ton. Usposobienie spokojne.

W. SAWICKI 43)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Następna rozmowa telefoniczna zrobiła na Rozanowie mniej przyjemne wrażenie. Zadzwonił do pułkownika Nishidy i dowiedział się od niego, że odnośnie do rewizji u pana Modlińskiego, znaleziono obciążający go planik. Rozanow nie wątpił, że Majski spełnił jego polecenie, dowodem tego już było zabranie Modlińskiego do urzędu śledczego o godz. 7-ej rano, ale chciałby był posłyszeć teraz od szefa tegoż urzędu, że ten niemiły i niewygodny dla niego intruz, został na kilka dni przynajmniej unieszkodliwiony! Tymczasem pułkownik, jakimś dziwnym tonem, wzywał go na rozmowę do siebie jeszcze przed południem.

A kiedy Rozanow odpowiedział, że cały czas ma dziś tak zajęty, że chyba dopiero jutro będzie mógł służyć, usłyszał odpowiedź, że nie może się na to zgodzić, i czekać będzie na niego do godziny drugiej najdalej!

Po tej rozmowie, siedział Rozanow w jakiejś kawiarni i rozmyślał, co to miało znaczyć. Widocznie rozmyślania te nie bardzo go uspokoiły, gdyż wezwał znów do telefonu pana Majskiego z hotelu Modern. Tu mu odpowiedziano, że pan Majski opuścił hotel około godziny 8-ej rano w towarzystwie młodej osoby, która go kazała umyślnie obudzić i dotąd jeszcze nie wrócił. Rozanow od razu się domyślił, że ta młoda osoba — to Krzysia i postanowił wbrew usilnym naleganiom pułkownika Nishidy, nie iść do niego dzisiaj. Trzeba z tym poczekać, aż się odbędzie konferencja z generałem Nagato..

Z takim trudem przygotowane i z takim niepokojem oczekiwane zakończenie interesu, jest obecnie sprawą najważniejszą. Choćby nawet pułkownik Nishida miał zamiar czynić mu jakieś trudności z powodu jego postępku w sprawie Modlińskiego — uspokoi go prędko generał Nagato.

Na razie musi poczekać na jego wizytę. Już w lepszym usposobieniu udał się na spotkanie z tancerką i byłby zupełnie zadowolony z jej towarzystwa, gdyby nie dziwne podniecenie nerwowe i ciągły niepokój, który wzrastał w miarę zbliżania się oznaczonej na konferencję godziny szóstej i psuł harmonię miłego popołudnia.

Już na piętnaście minut przed oznaczonym terminem znalazł się przed gmachem generalnego sztabu armii kwantuńskiej. Niespokojnie chodził tam i z powrotem, czekając na Pawła Miedłowa. W końcu spojrzał na zegarek, za dwie minuty szósta!... Cóż to za sposób, w tak ważnej sprawie, zjawiać się w ostatniej minucie?...

Niebo, błyszczące dotąd szafirem, zaczęło się pokrywać chmurami, wiatr napędzał ich coraz więcej ze wschodu.

Co to za szczęście, myślał Rozanow, że wczoraj odbyła się próba z Kryzonem! Kto wie, jak długo trzeba by czekać na podobnie sprzyjające warunki, a zakończenie interesu znów by musiało ulec zwłoce!

Szósta godzina! Zmieniono straż przed gmachem. Bezmyślnie przypatrywał się tej małej ceremonii. Kilku oficerów japońskich wyszło z gmachu, wsieli do czekającego auta i odjechali.

A Miedłowa nie było! Trzeba być wariatem — to niesłychane! Spojrzał w jedną i drugą stronę. Ulica była pusta. Wszedł do gmachu i chodził po sieni.

Wtem ktoś dotknął jego ramienia. Odwrócił się. Przed nim stał Miedłow, który widocznie przed chwilą zeszedł z góry.

— Cóż to ma znaczyć, Pawle Włodzimierzowiczu? Skąd pan przychodzi? Czy pan był już na górze?

— Wszystko właśnie załatwione, Siergieju Michałowiczu nie potrzebuje się pan już trudzić — powiedział Miedłow z uśmiechem. — Poszło wszystko dość szybko!

Rozanow zdębiał... Spojrzał na stojącego przed nim mężczyznę... ten śmiech!... Naraz przestraszył się! To nie był Miedłow — tylko jego brat, ten z Warszawy!

Zbladł jak ściana... Straszne przeczucie odebrało mu panowanie nad sobą.

— Co to ma znaczyć? Gdzie jest pański brat? — krzyczał. Jakim prawem pan się wtrąca do naszej sprawy?

(D. c. n.).

To jest tak

JUGOSŁAWIA W PRZEDEDNIU PRZEMIAN

Polska opinia nie jest dość poinformowana o głębokich zmianach, jakie zachodzą wewnątrz państwa jugosłowiańskiego. Ostatnie numery „Obzoru" donoszą o powrocie do kraju dr. Koszuticza, przywódcy chorwackiej emigracji. Koszuticz przybędzie na wezwanie dr. Maczka, uznanego nawet przez Białogród za wodza Chorwatów.

Rząd jugosłowiański wie oczywiście o powrocie Koszuticza, wie doskonale również o tym, co robił on poza granicami Jugosławii. Przed powrotem do kraju Koszuticz wygłosił w Wiedniu przemówienie do przedstawicieli prasy. Mówił wówczas, że jugosłowiańska konstytucja z 1921 roku, regulująca stosunek między trzema narodami królestwa, była uchwalona przez „niekwalifikowaną większość bez Chorwatów", a zamach stanu z 3 września 1931 r. miał ustabilizować raz na zawsze hegemonię Serbów nad pozostałymi narodami.

A przecie Chorwaci mają za sobą deklarację z 1917 roku, według której tylko kwalifikowana większość ciał ustawodawczych może uchwalić konstytucję. Deklarację tę w imieniu Serbów podpisał min. Pasicz, a potem powiedział, że była ona jedynie „posunięciem taktycznym".

Wszystko to niesłychanie rozgoryczyło Chorwatów i Słoweńców, zagrażając poważnie jedności królestwa. Należy się więc szczerze cieszyć, że Serbowie sami uświadomili sobie swe błędy i pierwsi wyciągnęli rękę do zgody. Minister spraw wewnętrznych Koroszec złożył wizytę dr. Maczkowi, a ks. regent Paweł spotka się z nim wkrótce na neutralnym gruncie słoweńskim, by omówić wspólne bolączki jak równy z równym.

80 PROCENT ŻYDÓW

W związku z ostatnimi procesami moskiewskimi, w których przeważająca część oskarżonych stanowią żydzi, rozpowszechnić się zaczęła opinia, że w Sowieckiej Rosji zapanował pewien kurs antyżydowski, i że walka Grusina Stalina z Lejbą Bronsztajnem Trockim zawiera w sobie pewne cechy walki rasowej, dzięki której wybijają się na czoło w Rosji nieżydzi.

Pogląd ten jest całkowicie niesłuszny. O tym, jaką rolę odgrywają dalej w Rosji żydzi, i jak zażydzone są szczyty partii komunistycznej i rządu moskiewskiego, przekonać się można najlepiej z wydanego niedawno w Moskwie rocznika komisariatu dla spraw zagranicznych. (Annuaire diplomatique du Commissariat du peuple pour les Affaires étrangères). Z podanych tam danych personalnych wynika, że w Radzie Komisarzy Ludowych (Rada Ministrów) zasiadają następujący żydzi:

Maksim Litwinow — Finkelstein, kom. lud. dla Spraw Zagran. Arkady Rosengolc, kom. lud. dla Handlu Zagranicznego, Isidor Ljubimow, kom. ludowy dla spraw przemysłu, Lazar Kaganowicz, kom. lud. dla kolei. Mozes Kalmanowicz, kom. lud. dla rolnictwa, Izrael Weicer, kom. lud. dla handlu wewnętrznego, Nahum Kamiński, kom. lud. dla spraw zdrowia, Mozes Ruchimowicz, kom. lud. dla przemysłu wojennego.

Jeszcze wyraziściej całkowite zażydzenie Rządu Sowieckiego wynika z nazwisk wyższych urzędników zatrudnionych w poszczególnych komisariatach „ludowych". Roi się tam po prostu od nazw takich jak Aron Gajster, Jakub Lewin, Owsej Kagan, Jakub Liwszyc Dawid Stern, Józef Marmorsztajn i t. p.

Jeżeli więc z pomiędzy mordowanych przez Stalina dostojników 80 proc. stanowią żydzi, to dzieje się to nie dlatego, że w Rosji Sowieckiej zaistniał jakiś kurs antyżydowski reprezentowany przez Stalina, lecz dlatego, że tyle co najmniej wynosi procentowo i dziś jeszcze udział żydów w rządach bolszewicką Rosją.

Uzbrojenie straży leśnej

Rozporządzeniem minisra spraw wewnętrznych zezwolono funkcjonariuszom Lasów Państwowych na posiadanie i noszenie broni palnej bez pozwolenia władz administracyjnych, a jedynie na zasadzie zaświadczeń, wydawanych przez ich władze przełożone.

Milion od Ubezpieczalni

na pomoc zimową dla bezrobotnych

a pomoc dla ubezpieczonych w zaniedbaniu

Milion złotych Ubezpieczalnia Społeczna złożyła na ręce min. Kościałkowskiego na Pomoc Zimową. (Wiadomość o tym znajdujemy w ostatnich „Nowinach Społeczno - Lekarskich"). Fakt ten dowodzi, że Ubezpieczalnia posiada znaczne rezerwy pieniężne. Używanie tych rezerw na efektowne wspieranie akcji podejmowanych przez czynniki oficjalne, a stojących poza zakresem czynności Ubezpieczalni, jest co najmniej dziwne, wobec tego, że Ubezpieczalnia nie spełnia należycie swoich zadań i opieka lekarska dawana ubezpieczonym, posiada bardzo poważne braki.

60 chorych na 1 lekarza

Na cyfrę ponad pół miliona ubezpieczonych przypada w Warszawie około 450 do 500 lekarzy (cyfra ta jest zmienna). Lekarzy domowych jest 250-ciu, w tym 150-ciu internistów i 50-ciu pediatrów.

Lekarz domowy w śródmieściu obsłużyć musi około 2700 osób dorosłych. Przeciętnie w ciągu trzech godzin wyznaczonych na wizyty, przyjąć musi 25 osób. Lekarze na krańcach miasta obsługujący około 3000 osób (ubezpieczeni z rodzinami) mają od 40 do 60 wizyt dziennie, nie licząc 6—8 zgłoszeń na miasto.

Oczywiście, lekarz nie jest w stanie zbadać wszystkich zgłaszających się. Część z nich tracić musi kilka godzin czasu w oczekiwaniu na przyjęcie, nieraz na próżno. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że zwolnienie z pracy uzyskać trudno, a lekarze często przyjmują w godzinach, w których ubezpieczeni są zajęci, ubezpieczony, który chce się dostać do lekarza, rezygnuje wreszcie z badania i kuracji.

Przyjęci do lekarza wtedy, kiedy on ma do zbadania kilkadziesiąt osób i ograniczony czas do kilku minut dla każdej osoby, oczywiście zbadani są bardzo powierzchownie i kuracja w tych warunkach nie może być traktowana na serio.

Brak ginekologów

Poza lekarzami domowymi ubezpieczalnia ma, jak wiadomo, lekarzy specjalistów. W niektórych dziedzinach lekarzy specjalistów jest za mało. Przede wszystkim należy to stwierdzić, jeżeli chodzi o chirurgów i ginekologów. Na pół miliona ubezpieczonych mamy w Warszawie zaledwie 23 chirurgów i 20 ginekologów. Należy wziąć pod uwagę, że z Ubezpieczalni korzystają przeważnie pracownicy fizyczni, którzy często przy pracy narażeni są na jakieś fizyczne urazy. Mała ilość chirurgów nie jest w stanie podołać i należycie otoczyć opieką chorego.

Ginekolodzy mają około 30 wizyt dziennie, każda wizyta wymaga dłuższej ilości czasu. Niedokładne, pośpieszne badanie chorych powodować może błędne leczenie i fatalne komplikacje chorobowe. Przeciążenie pracą nie pozwala na otoczenie opieką należytą kobiet przy porodzie, co w warunkach niehigienicznych, w jakich żyje większość ludności na przedmieściach, wywoływać może częste zaniedbanie kobiet w połogu i fatalne następstwa.

Nie ma miejsc w szpitalach

Przydział do szpitala uzyskać niezmiernie trudno. Zasadniczo lekarzom wolno dawać przydział do szpitala tylko w wypadku, kiedy choroba jest ciężka i grozi śmierć. Wobec niesłychanie małej ilości miejsc w miejskich szpitalach, za co ponosi również winę zaniedbujący szpitalnictwo miejskie Magistrat, lekarze istotnie muszą stosować się do tego przepisu. Jednak leczenie np. astmy w suterynie, zapalenia płuc w kuchni — jest beznadziejne.

Trudność dostania się do szpitala jest jednym z największych braków, na jaki uskarżają się ubezpieczeni. Długie kolejki, w których często oczekiwać muszą sami chorzy przed okienkami administracji Ubezpieczalni, nie zmniejszają się wcale, mimo że o sprawie tej mówi się stale od dawna.

Tylko 6 aptek

Na obszarze Warszawy jest zaledwie 6 aptek Ubezpieczalni. Teren, jaki apteki te muszą obsługiwać jest olbrzymi. Np. apteka na placu Unii obsługuje teren od al. Jerozolimskich do Szop Niemieckich i w drugą stronę od Czerniakowskiej do Siekierek. Ubezpieczeni często sami chorzy nie mający przy sobie żadnej opieki, odbywać muszą kilkokilometrowe wędrówki po lekarstwa, często po prostu z nich rezygnują.

W okresie szerzenia się chorób, kiedy apteki mają więcej recept tworzą się długie kolejki oczekujących na lekarstwa. Znowu niesłychana strata czasu. W okresie epidemii grypy, która trwa w dalszym ciągu trzeba było w aptekach Ubezpieczalni wyczekiwać godzinami po to, aby dowiedzieć się, że lekarstwa nie ma. Recepta została wypisana przez lekarza w sobotę, chory otrzymał odpowiedź, że w poniedziałek lekarstwo będzie. Fakty te są oburzające i budziły słuszne rozgoryczenie wśród ubezpieczonych.

Znany jest ponadto fakt, że apteki Ubezpieczalni nie wydają lekarstw droższych i chorzy mogą jedynie leczyć się środkami najtańszymi, przy czym oczywiście kuracja nieraz jest utrudniona.

Wszystkie poważne braki Ubezpieczalnia mogłaby usunąć, wydając mniej na wielki aparat administracyjny i mniej gromadząc kapitałów.

Kolce bez róż

A U NAS DLACZEGO?

Pani Ammers van Kühler, którą kobiety w Polsce powitały, jak mesjasza, ubolewała, że Holandia mało czyta, że książka co tam osiągnie nakład 10.000 egzemplarzy jest uważana za rekordową. Pani Ammers przypisuje to temu, że Holendrzy czytają namiętnie Biblię i nie mają czasu na powieści.

Polska jest X-krotnie większa od Holandii. ale nakład rekordowy nie przekracza u nas nigdy 5.000. I Polacy nie czytają Biblii. Więc co?

*

Pani Ammers opowiedziała również, że Holandia miała niedawno ministra Oświaty co nigdy w życiu nie był w teatrze.

— Czy Oświata może dobrze funkcjonować z takim ministrem? wołała.

Panowie Jędrzejewicz i Świętosławski bywali często w teatrze. Z funkcjonowania Oświaty jednak też nie jesteśmy zadowoleni. Widocznie to nie zależy tylko od tego. (kol.)

O TEATRZE

Kulturalne żydy w Ziemiańskiej rozmawiają:

— Co jest? Szteinbergowa gra, Bilauerowa gra, a Heschelesowa nie gra. Dlaczego?

Laikom trzeba wyjaśnić, że mowa tu o naszych wybitnych artystkach — o Ćwiklińskiej (żonie p. Szteinberga), a Macherskiej (żonie Bilauera - Borowskiego) i o Modzelewskiej (żonie najdowcipniejszego z prostaków - Heschelesa - Hemara). (kol.).

Po co robić gewałt

„Nasz Przegląd" broni P. P. S.

przed zarzutem naiwności

(k) „Nasz Przegląd" polemizując z bundowską „Folkscajtung" pisze:

— Tym bardziej nonsensem jest zniechęcać PPS. do mieszczaństwa żydowskiego. W całym szeregu państw drobnomieszczaństwo — w przeciwieństwie do wielkiej burżuazji — nastrojone jest postępowo, jak we Francji, Hiszpanii etc. W Ameryce żydzi są wiernymi sprzymierzeńcami partii demokratycznej. A co przeszkadza PPS. syjonizm? Druga Międzynarodówka uznaje syjonizm za czynnik postępowy w życiu narodów i przyjęła poalej-syjonistów do swego grona. W Ameryce sam Bund odnosi się sympatycznie do syjonizmu. Wolno Bundowi w Polsce być innego zdania, ale czy wobec tego fanatycznego uporu warto rozbić całą koncepcję centrolewu? Tym śmieszniejsze jest wypominanie przez Bund syjonistom dawnego stosunku do Sanacji. Sanacja w życiu polskim była tak, niezwykłym fenomenem, miała w różnych czasach tak odmienne oblicze, że o taki lub inny do niej stosunek najmniej wolno oskarżać żydów. Pisaliśmy już wiele razy o tym obszernie...

Nie wolno zniechęcać! Nie wolno wypominać! Najbardziej konserwatywny chałaciarz i chasyd jest bardziej postępowy od najradykalniejszego komunisty. Bo postęp to postęp wszechświatowej potęgi żydowskiej. A ten puryc z „Folkscajtung" tego nie uznaje.

Rację ma „Nasz Przegląd", że PPS-owcom nic nie przeszkodzi syjonizm, PPS-owcom przeszkadza tylko racjonalizm polski, a przede wszystkim ONR. Wystarczy przeczytać rozmaite dzienniczki socjalistyczne.

Tak samo PPS zostawia przecież w spokoju rabinów i cadyków cudotwórców, a natomiast zażarcie atakuje księży katolickich

Nasz Przegląd broni PPS

Z wdzięczności za syjonizm „Nasz Przegląd" broni PPS. przed strasznym przez „Folkscajtung" zarzutem naiwności, która przy poważnym wieku PPS. jest również niewłaściwa, jak naiwność starej panny. „Nasz Przegląd" pisze:

— Na to odpowiedzieć można, że naiwność, którą on zarzuca PPS. raczej cechuje jego samego. Trudno, by PPS. dzisiaj wiedziała i krzyczała o tym na kongresie, w jaki sposób upadnie Sanacja i staną się możliwe wybory demokratyczne.

Przecież nie można głośno krzyczeć. Aj waj, po co giewałt. Wszystko można, lecz z ostrożna.

Nie będzie ślamazarnego poddawania

Natomiast p. Niedziałkowski w „Robotniku" krzyczy:

— Rozumie się chyba samo przez się, że Rząd Hiszpanii nie mógł odpierać najazdu faszystowskiego za pomocą... powszechnego głosowania, w prowincjach, zajętych przez wojska niemiecko - włosko - marokańskie gen. Franco.

I dodaje:

— Bo „ślamazarnego poddawania się" już nie będzie.

Gdyby chodziło o „pierwszą naiwną" PPS, to byśmy nie bardzo wierzyli, ale wierzymy chętnie, gdy za plecami widzimy lewego przyjaciela — „folksfrontowy" komunizm.

Naprężona sytuacja na U.S.B.

Znowu prowokacja żydów

Rektor i wojewoda wezwani do premiera

Po ostatnich zajściach w Wilnie sytuacja jest bardzo napięta. Szczególnie rewizja w Domu Akademickim i aresztowanie kilku narodowców przyczyniły się do podniecenia nastrojów.

Żydzi i „folksfrontowcy" prowokują w dalszym ciągu. Głodówka żydów skończyła się w środę o 8-ej. Żydzi powzięli 2 rezolucje:

Jedna protestuje przeciwko próbom wprowadzenia ghetta ławkowego dla studentów - żydów w Wilnie, druga zaś protestuje przeciwko projektowi ghetta ławkowego dla studentów - Polaków na uniwersytecie w Kownie.

Prasa żydowska twierdzi, że „Senat Akademicki uchwalił m. in., iż w razie powtórzenia się ekscesów na uniwersytecie w dniu dzisiejszym, zostanie wprowadzona policja na teren uniwersytetu".

We wtorek zostali nagle wezwani do Warszawy wileński wojewoda i rektor uniwersytetu prof. Staniewicz. Wczoraj zostali przyjęci przez premiera Składkowskiego.

Aresztowania narodowców w Wilnie

Rewizje nie dały wyniku

Wśród działaczy narodowych w Wilnie przeprowadzono ostatnio szereg rewizji i aresztowań. Rewizje były niespodziewane i nie związane z jakąś akcją polityczną. Nigdzie żadnych materiałów obciążających nie znaleziono, pomimo to aresztowano kilku narodowców.

Dn. 9 b. m. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu studenta Uniw. S. B. Bukowskiego. Bukowskiego zatrzymano. Zatrzymany został również robotnik Karol Syniewicz. Przyczyny rewizji i aresztowań są nieznane.

Tegoż dnia policja przeprowadziła dłuższą rewizję w mieszkaniu działacza narodowego Adama Kukulskiego. Podczas rewizji zakwestionowano korespondencję prywatną.

17-letni narodowiec osk. o zabójstwo 2 żydów

Dnia 11 b. m. rozpoczęła się rozprawa w Łodzi przed Sądem Okręgowym przeciw 17-letniemu zaledwie narodowcowi, Tadeuszowi Szaniawskiemu oskarżonemu o to, że dn. 9 listopada ub. r. zastrzelił dwóch żydów Joska Berkowicza i Arona Wemdla oraz ciężko zranił Moszka Wajgerta

Młodego narodowca broni kilku adwokatów z adw. Kaz. Kowalskim na czele.

Uposażenie wojska

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi jednolity tekst obowiązującego obecnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniu wojska.

Dla ilustracji podajemy, że np. uposażenie zasadnicze marszałka wynosi zł. 3.450 mies., generałów broni — 2.300 zł., generałów dywizji — 1.725 zł., i generałów brygady 1.150 zł.

Uposażenie niższych stopni inne jest dla samotnych, a inne dla rodzinnych. Np. pułkownik utrzymujący rodzinę pobiera w stolicy 815 zł., a na prowincji 723 zł., kapitan — w stolicy 465 zł., na prowincji 400 zł., porucznik w stolicy 365 zł., na prowincji 324 zł., sierżant w stolicy 276 zł., na prowincji 241 zł. Kapral w stolicy 182 zł., na prowincji 167 zł.

Zagadka 7 zmasakrowanych trupów

Potworna zbrodnia folksfrontowców!

PARYŻ, 11. 2. (od wł. kor.)

Tajemnica wyrzucanych od kilku dni przez morze na zachodnim wybrzeżu Francji zmasakrowanych ciał nie została dotychczas wyjaśniona. Poczynając mianowicie od pierwszych dni lutego wyrzuciło morze na przestrzeni kilkunastu kilometrów 7 trupów męskich w stanie całkowitego rozkładu i pozbawionych rozmaitych części ciała. Trupy te związane były sznurami, z resztek garderoby wnosić można było, że są to marynarze hiszpańscy.

Przypuszcza się powszechnie, że są to ofiary bestialstw czerwonych, którzy dokonali widocznie na pełnym morzu zbiorowego mordu, a następnie zmasakrowane ofiary powrzucali w morze.

Podejrzenia władz sądowych kierują się w stronę dwóch okrętów hiszpańskich, które przed kilku tygodniami zarzuciły kotwicę w okolicznych portach. Na jednym z tych okrętów w czasie postoju wybuchł zatarg między częścią załogi, a eskortującym okręt czerwonymi milicjantami, i najprawdopodobniej zatarg ten został następnie na pełnym morzu „zlikwidowany" przez czerwonych z niemającym przykładów okrucieństwem. Sekcja zwłok nie wykazała czy skrępowane ciała poszczególnych ofiar zostały wrzucone do morza jeszcze przed ich ostatecznym uśmierceniem.

Tragiczne zakończenie karnawału

240 osób rannych w walkach ulicznych

150 przejechanych na ulicach miasta

LONDYN, 11. 2. Jak donoszą z Rio de Janeiro zakończenie karnawału, obchodzone zawsze w nastroju niezwykle radosnym, miało tym razem przebieg tragiczny.

Z niewiadomej przyczyny doszło między rozbawioną publicznością karnawałową do starcia, które rychło przybrało charakter ulicznych zaburzeń. W czasie tych zajść odniosło obrażenia i rany 240 osób. Wskutek wyjątkowo licznych wypadków i katastrof samochodowych, których największe nasilenie przypadło na ostatnie trzy dni karnawału, odniosło rany 150 osób.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Walka o Koło Medyków
na Uniwersytecie w Warszawie

Koło Medyków Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie jest widownią b. ciekawych i charakterystycznych rozgrywek.

Koło to było dotychczas pewnego rodzaju fenomenem, jeśli chodzi o stosunki akademickie środowiska warszawskiego, gdyż jest to jedyna poważniejsza organizacja akademicka pod zarządem młodzieży sanacyjnej. Stan ten utrzymywany ustawami od szeregu lat przez stosowanie najrozmaitszych chwytów, staje się jednak coraz to kłopotliwszy dla obecnych „władców Koła" i ich troskliwych opiekunów z grona profesorskiego, gdyż na wydziale medycyny olbrzymią większość stanowi młodzież narodowa, która podjęła zdecydowaną walkę o władzę w tej organizacji.

Dotychczas jedynie przez wprowadzenie zarządu komisarycznego udało się utrzymać jeszcze zarząd Koła w rękach młodzieży sanacyjnej, jak wykazały bowiem ostatnie wybory jesienią ubiegłego roku, zarząd Koła przy najbliższych wyborach przejdzie w ręce narodowców.

Do tego nie chcą za żadną cenę dopuścić dotychczasowi zarządcy Koła i ponieważ nie pomaga nawet oparcie się o młodzież komunizującą, więc usiłują po prostu... nie urządzać wyborów. Istotnie byłby to najlepszy sposób przedłużenia zamierających wpływów sanacji, gdyby nie drobny szkopuł, mianowicie sprzeczność z ustawą o szkołach akademickich, której dotychczas pan prof. Czubalski wraz z młodzieżą sanacyjną był jednym z najserdeczniejszych wyznawców. Istnieje poza tym jeszcze jedna przeszkoda, to młodzież narodowa, która żąda wyborów i ich się nie wyrzeknie. Nie pomogą tutaj stworzone obecnie metody nawet zawieszania całego szeregu wybitniejszych jednostek w prawach akademickich na okres wyborczy.

Akademizacja Szkoły Nauk Politycznych
w zasadzie zdecydowana

Na posiedzeniu w Sejmie w dn. 9 bm. została ostatecznie załatwiona pozytywnie kwestia, która od dłuższego już czasu była poruszana przez młodzież akademicką Szkoły Nauk Politycznych, t. j. akademizacja tej uczelni.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich, mocą której do szkół akademickich zaliczona została Szkoła Nauk Politycznych. Szkoła ta jednak przed otrzymaniem akademizacji będzie musiała przeprowadzić u siebie reorganizację studiów oraz uczynić zadość innym wymaganiom ustawy o szkołach akademickich z 15 marca 1933 r. Nowela pozostawia ustalenie terminu akademizacji rozporządzeniu ministra W. R. i O. P.

Niebywałe traktowanie niezamożnych akademików
T-wo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

W sobotę dnia 6 bm. w Domu Akademickim Fundacji przy ul. Akademickiej 5, Two Przyjaciół Młodzieży Akademickiej urządziło „Bal - Raut Akademików" z którego dochód miał być przeznaczony na pomoc dla niezamożnych akademików. Protektorat nad tą imprezą objęli rektorzy wyższych uczelni w W-wie, a cała impreza zorganizowana miała być tak, by dać mogła niezamożnym akademikom nie tylko pomoc materialną w postaci dochodu z zabawy, ale także miała być dla nich rozrywką.

Tak też i było. Na część koncertową niezamożni akademicy mieli wstęp bezpłatny, a jedynie na balu mogli być dopiero po opłaceniu biletu wstępu.

Jak dotychczas wszystko w porządku, tylko, ażeby broń Boże, który z „darmowych" słuchaczy koncertu nie usiłował później bez opłaty pozostać na balu, odgrodzono ich od reszty publiczności żelazną kratą i postawiono na straży kilku woźnych.

Oburzona takim traktowaniem młodzież opuściła „Bal - Raut" i zbojkotowała całą imprezę.

Młodzież Uniw. Italii Faszystowskiej
(Od własnego korespondenta ABC)

Rzym w lutym.

Rozległy kompleks gmachów Città Universitaria w Rzymie, leży w samym centrum miasta, w eleganckiej dzielnicy. Jest ono dumą Rzymu faszystowskiego — dziełem Duce. Wspaniałe kliniki, audytoria, sale — zbudowane z rozmachem faszystowskim.

Tradycja rewolucji narodowej

Akademik Italii godnie dźwigał sztandar rewolucji narodowej — dziś nosi odznakę wielkiej organizacji: „I Gruppi Universitari Fascisti".

„I Gruppi Universitari Fascisti" mają za zadanie czuwać nad całym życiem akademickim w kraju, a na terenie współpracy międzynarodowej reprezentować studenta włoskiego.

Główna siedziba G. U. F. mieści się przy Direzione del Partito w Rzymie. W każdej zaś ważniejszej miejscowości i w miastach uniwersyteckich istnieją oddziały G. U. F. kierujące życiem kulturalnym i sportowym młodzieży. Sekretarz naczelny G. U. F. — a jest nim sekretarz związku faszystowskiego — mianuje vicesekretarza. Na czele poszczególnych grup stoi dyrektor, a zarząd ich składa się z sekretarza głównego, administracyjnego, vicesekretarza oraz 4 członków. „I Gruppi Universitari Fascisti" łączy akademików całej Italii pod wspólny sztandar gdzie stoją tylko ci, którzy wierni są ideom narodowym.

Pomost między katedrą a życiem

G. U. F. to pomost rzucony między katedrą uniwersytecką a życiem, między studentem a narodem.

Praca kulturalna młodzieży faszystowskiej, rozwijając się w wszelkich dziedzinach nauki i sztuki — uwzględnia również zainteresowania społeczne i polityczne. W tej dziedzinie współpracując z rządem — z rządowemi instytucjami — jak Ministerstwo Pracy i Propagandy, Min. Korporacji — Instytut Kolonialny — zaznajamia się młodzież z ustrojem narodowym.

Życie kulturalne

Teatr, jak specjalny teatr we Florencji — kino, konferencje pisma akad., wycieczki — to widoczny dla wszystkich obraz prac kulturalnych studentów. Kwestia kolonialna, szczególnie absorbuje młodzież i absorbowała, gdy nikt nie przeczuł, że „Faccetta Nera" — będzie miała za sztandar banderę włoską — a akademik w ochotniczej „Tevere" — swą dążność do powiększenia kolonii zamorskich przypieczętuje krwią. Doroczna wielka manifestacja kulturalna młodzieży akademickiej „Littoriali della Cultura et del'Arte" — potęguje życie artystyczne i umysłowe uniwersytetów.

Wychowanie fizyczne

G. U. F. kieruje sportowym wychowaniem akademicków, a szkoła alpinizmu w pięknym Bohano jest dowodem krzewienia wśród młodzieży pięknego sportu górskiego analogicznie do „Littoriali della Cultura" istnieją doroczne „Littoriali della Sport".

Dzięki G. U. F. rozwija się młodzież umysłowo i fizycznie, faszystowska organizacja przychodzi jej też z pomocą materialną, szczególnie przez udzielanie stypendiów (L' Opera dell' Università) i tanich mieszkań w domach akademickich (Case della Studente) z których mogą korzystać i cudzoziemcy, przebywający na studiach w Italii.

W prastarych, czcigodnych uniwersytetach Italii, pracuje akademik faszystowski, by jak głosi duce: „głosić i rozszerzać ideały święte, które dzięki młodzieży, znajdują moc rozwoju i trwania".

Z życia Koła Mechaników i Elektryków
Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej

W dniu 11 bm. odbyło się walne zebranie koła mechaników i elektryków studentów Polaków Politechniki Gdańskiej.

Na walnym zebraniu, po dłuższej dyskusji na temat ważnych spraw obchodzących koło, wybrany został nowy zarząd w składzie kol. kol.: prezes — Arnold Peukert, wiceprezes — Jerzy Chrząszczewski, sekretarz — Andrzej Kalinowski, skarbnik — Alfred Nehawiczka, referent praktyk — Mikołaj Rudnicki, referent naukowy — Jan Trojak.

Dla informacji należy dodać, że istniejące od dziesięciu lat Koło Mechaników i Elektryków na tut. terenie gdańskim, wykazuje się dużą sprężystością w działaniu. Koło liczy 103 członków, posiada do swej dyspozycji czterdziestopięcio miejscową salę kreślarską w gmachu Politechniki Gdańskiej. Celem Koła jest popieranie studiów naukowych. Koło posiada dość liczną i dobrze skompletowaną bibliotekę techniczną; urządza szereg wycieczek do ośrodków przemysłowych; jest w stałym kontakcie z przemysłem krajowym i zagranicznym, otrzymując w ten sposób niezbędne do studiów rysunki, opisy i katalogi fabryczne dla swych członków. Na przykład w ubiegłym roku, podczas przerwy wakacyjnej, otrzymało szereg kolegów praktyki zagraniczne, m. in. w Finlandii, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Francji.

Krótka ta wzmianka daje w przybliżeniu obraz pracy, jaką wykonywa Koło Mechaników i Elektryków pośród Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej.

Zjazd Polskich Korporacji Akademickich
odbył się w Poznaniu

W dniach 31 stycznia, oraz 1 i 2 lutego z okazji piętnastolecia Korporacji „Chrobria" w Poznaniu odbył się wielki zjazd przedstawicieli korporacyj akademickich z całej Polski. Na uroczystość przybyli delegaci z 62 korporacyj ze wszystkich ośrodków akademickich, łącznie w ilości około 150 osób.

Zjazd ten był wielką manifestacją młodzieży korporacyjnej, która w jednomyślnych uchwałach dała wyraz swym narodowym poglądom. Jednocześnie omówiono sytuację ruchu korporacyjnego w Polsce i ustalono cały szereg wytycznych ideowo - wychowawczych, w myśl których ma być wychowywane obecne pokolenie młodzieży korporacyjnej. Zjazd stwierdził, że ruch korporacyjny aczkolwiek był najbardziej zagrożony w swym istnieniu postanowieniami ustawy jędrzejowiczowskiej, przetrwał ten okres bez żadnych strat i jedynie upadło kilka korporacyj, stworzonych sztucznie przez młodzież sanacyjną.

W kwestiach wychowawczych zjazd stanął na stanowisku, że korporacje winny wdrażać swych członków do pracy ideowo - politycznej w szeregach organizacyj narodowych, nie krępując jednak nikogo co do ich wyboru.

Z życia akademików
w Gdańsku

Środowisko akademickie w Gdańsku oddalone jest bardzo od centr życia kulturalnego w kraju; utrzymuje z nim luźną łączność jedynie przez czytanie dzienników i periodyków, dość obficie przez wydawnictwa polskie nadsyłanych. Tym się jednak polscy stud. w Gdańsku zadowolić nie mogą i często nawiązują kontakt bezpośredni z ojczystą Macierzą, aby rozszerzyć własne horyzonty myślenia, społecznego. Jedną z ostatnich takich prób było zaproszenie przez Bratnią Pomoc" w Gdańsku prof. Jana Świerzowicza na wygłoszenie odczytów na aktualne tematy.

Prof. Jan Świerzowicz z Grodziska Wlkp. znany jest jako autor szeregu dzieł naukowych, doskonały mówca, a przy tym gorący przyjaciel młodzieży akademickiej.

Odczyty te odbyły się dnia 16 i 17 stycznia 1937 r.; jeden na temat: „Komunizm", a drugi — „Idealizm młodzieży". W czasie obu wykładów przewinęli się przez wielką salę Domu Akademickiego prawie wszyscy obecni w Gdańsku studenci Polacy.

W stulecie zgonu Puszkina

10 lutego 1837 roku, t. j. przed stu laty zmarł od rany, otrzymanej w pojedynku z Francuzem d'Antestem największy poeta, jakiego wydała kiedykolwiek literatura rosyjska, jeden z największych wieszczów Słowiańszczyzny, Aleksander Puszkin. Pióro Puszkina wycisnęło głębokie piętno na literaturze rosyjskiej i wszechświatowej.

W związku ze 100-letnią rocznicą śmierci Puszkina uniwersytet w Moskwie został przemianowany na uniwersytet im. Puszkina. Zarówno w Moskwie, jak i w Leningradzie kilka ulic nazwano imieniem wielkiego poety rosyjskiego. M. inn. również nazwę miasta Puszkina nadano miejscowości, którą swego czasu nazwano Carskim Siołem.

Również i w Polsce w Wilnie zorganizowano „rondę literacką", poświęconą pamięci Puszkina, a w Krakowie dn. 20 lutego odbędzie się akademia w Uniwersytecie Jagiellońskim.



ABC sportowe

Cracovia mistrzem hokejowym
Warszawianka deklasuje AZS i zdobywa wicemistrzostwo

W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie na lodowisku w Dolinie Szwajcarskiej ostatni finałowy mecz hokejowy o mistrzostwa Polski pomiędzy AZS i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Warszawianka 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepiej zgranym i bardziej wyrównanym. Wyróżnili się Dolecki, Przedpelski i Meternich. — Bramkarz Sznajder był zawsze na miejscu, chociaż nie był specjalnie zatrudniony.

AZS grał nierówno i nerwowo, zwłaszcza zawiódł drugi atak, najlepszy w drużynie był Szabłowski, okresami na wysokości zadania był również Tupalski.

Zawody prowadzili pp. Czaplicki i Krygier.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski spychając AZS na czwartej pozycji. Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia. Końcowy stan tabeli zawodów przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.br.
1) Cracovia	5	7	10:3
2) Warszawianka	5	6	12:1
3) KTH Krynica	5	6	10:1
4) AZS Warszawa	5	6	8:1
5) Czarni Lwów	5	5	11:7
6) AZS Poznań	5	0	0:25

Starty polskich narciarzy
na mistrzostwach świata

Program mistrzostw narciarskich świata, w których startują Polacy, przedstawia się następująco:

Dnia 12-go b. m. (piątek) sztafeta 4×10 klm. Polacy nie startują. Dnia 13-go b. m. (sobota) bieg zjazdowy. Startuje: Br. Czech, Marusarze i Schindler. Dnia 14 go b. m. (niedziela) konkurs skoków otwarty. Startują: Czech. Marusarze Stanisław i Andrzej oraz Schindler. Dnia 15-go b. m. (poniedziałek) slalom. Startują: Czech, Stanisław Marusarz i Schindler. Dnia 16-go b. m. (wtorek) bieg 18 klm. złożony i otwarty. Startują: Czech, Marusarze i Nowacki. Ten ostatni startuje jedynie w biegu otwartym. Dnia 17-go b. m. (środa) konkurs skoków do kombinacji. Startują: Czech, Marusarze i Schindler. Dnia 18-go b. m. (czwartek) bieg na 50 klm. Polacy nie startują. Zamknięcie mistrzostw.

Kronika sportowa

STAN ZDROWIA ZIELIŃSKIEGO

Stan hokeisty AZS poznańskiego, Zielińskiego, przebywającego nadal w szpitalu w Toruniu, uległ znacznej poprawie i nie grozi mu już niebezpieczeństwo życia. Stwierdzono, że podczas upadku Zieliński doznał pęknięcia czaszki oraz ogólnych potłuczeń.

SAKSOŃSKA „HERTHA" W ŁODZI

A-klasowy zespół piłkarski KS. Union-Touring zakomunikował zespół piłkarski „Hertha" (Saksonia) na mecz w dn. 16 i 17 maja (w okresie Zielonych Świąt).

HOKEIŚCI WIEDEŃSCY NA ŚLĄSKU

Śląski O. Z. H. L. zakontraktował na 2 mecze reprezentację Wiednia. Mecze te odbędą się w dniach 13 i 14 b. m. w Katowicach.

Mistrzostwa narciarskie Rzeszy

W Altenbergu rozpoczęły się mistrzostwa narciarskie Rzeszy. Bieg na 50 km. wygrał Herbert Leupold z Wrocławia w czasie 4:08:23 sek.

Wielkie zawody narciarskie
Polaków w Czechosłowacji

W Gródku na Śląsku zaolzańskim odbyły się pierwsze zawody narciarskie, w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich polskich organizacji sportowych na Śląsku czeskim. Program zawodów obejmował zawody w kombinacji norweskiej oraz skoki otwarte.

W kombinacji norweskiej zwyciężył młody zawodnik Morcinek z P. K. S. „Groń".

W skokach otwartych pierwsze miejsce zajął Jan Kurzysz z Beskidu Śląskiego.

Zawodnicy wykazali doskonałą formę zarówno w biegach, jak i w skokach.

Sensacją zawodów był start Andrzeja Marusarza, którego każdy skok w konkursie skoków otwartych witany był entuzjastycznie przez liczne zebraną publiczność. Start Marusarza miał charakter pokazowy.

Zawody w slalomie dla Polaków w Czechosłowacji odbędą się na Kozubowej w końcu bieżącego miesiąca. Poza tym w dn. 13 i 14 bm. urządza Polski Klub Narciarski „Groń" w Nydku swoje tradycyjne zawody graniczne, w których program wejdą także skoki na największej polskiej skoczni w Czechosłowacji.

Z Norwegią czy z Rumunią
grać będą nasi piłkarze?

Jak wiadomo Polska zaproponowała Rumunii rozegranie w roku bieżącym meczu piłkarskiego Polska—Rumunia Rumunia jednak dotychczas nie udzieliła odpowiedzi na propozycje Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zarząd P. Z. P. N. postanowił zaczekać na odpowiedź jedynie do 14-go bm. Gdyby Rumunia w tym czasie nie udzieliła odpowiedzi, wówczas Polska zrezygnuje z meczu z Rumunami a przyjmie propozycję Norwegii na rozegranie meczu w dniu 28 maja w Oslo.

LUTY
12
PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
[illegible] 0	16 42
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
6 56	18 41
Dł. dnia	Przybyło
9-42	1-58

Dziś św. Eulalii.
Jutro św. Jana.

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8. „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY: o 8 „Spad kobierca" Grz. Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O g. 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O g. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Nieczynny. W piątek premiera „...3...6...9".

TEATR KAMERALNY: O g. 8. „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: O g. 8. „Ludzie na krze".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji" z E. Gistedt.

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing" świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30. 8.15 angielski cyrk Harry.

TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".

TEATR POWSZECHNY (Elbląska 51): „Moralność pani Dulskiej".

RADIO

Piątek, dn. 12 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Ludzie morza" 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Uczniowie Zygmunta Noskowskiego (pł.). 12.50 „Soja w gospodarstwie wiejskim" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert Trio Salonowego Polskiego Radia. 15.55 „Jak spędzić święto". 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Muzyka operowa (pł.) 17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę" — felieton. 17.15 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Rafał Halber — wiolonczela. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Poradnik sportowy ogólny 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Nowiny leśne". 19.00 „Amy Foster" — nowela (w skróceniu) Józefa Conrada-Korzeniowskiego — recytuje Stefan Jaracz. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy 20.00 „Flet" VI pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej". 20.15 Koncert wieczorny w wyk. Ork. P. R. z udziałem Jarosława Gaebel-Tarnawy (śpiew). 21.2. Pogadanka aktualna. 21.30 „Z albumu A. Ketelbey'a" — Lekki koncert (ze Lwowa). Wyk.: Zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego, Chór „Wesoła Piątka" i soliści. 22.30 „Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś". 22.45 Muzyka lekka (płyty).

Sobota, 13 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół Pawła Rynasa (z Katowic). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 „Wesoła audycja" dla dzieci: „Bobuś na gospodarstwie". 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Janusz Popławski, Stefan Witas i ork. Barnaba v. Geczy Koncert rozrywkowy (płyty), 16.00 „Nasz program", 16.10. „Życie kulturalne stolicy", 16.15 Popularne melodie Czajkowskiego w wyk. ork. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 17.50 O książce Romana Starzyńskiego „Cztery lata w służbie komendanta", 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10, Wiadomości sportowe, 18.20 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Toruń — stare i piękne miasto", 19.30 Koncert Orkiestry Polskiego Radia z udziałem Sergiusza Benoni'ego (bas), 20.25 1) Nowości literackie, 2) Odpowiedzi na ankietę 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 „Poezja Tetmajera w muzyce" — audycja muzyczna, 21.45 Wesoła Syrena, 22.15 Mała orkiestra P. R. Refreny śpiewa Stefan Sas.

Zamach na polski handel hurtowy

Nowe kombinacje żydów i folksfrontu

Po wielu zabiegach organizacyj chrześcijańskiego kupiectwa, Rada Spółdzielcza jeszcze w czerwcu 1936 roku zgodziła się wydawać oświadczenia o celowości gospodarczej dla spółdzielni, organizowanych przez detaliczne kupiectwo chrześcijańskie, a mających na celu prowadzenie handlu hurtowego — coś w rodzaju zbiorowych zakupów dla zaopatrywania sklepów detalicznych, z pominięciem pośrednictwa żydowskiego.

I istotnie Rada Spółdzielcza mniej więcej do grudnia ub. r. nie robiła trudności w zawiązywaniu takich spółdzielni kupieckich!

Obecnie jednak Rada Spółdzielcza stanowczo odmawia wydawania oświadczeń dla tych spółdzielni, twierdząc, że spółdzielczość jest przeciwstawieniem kapitalizmu, wobec tego nie może zgodzić się na powstawanie spółdzielni o charakterze kapitalistycznym, jakimi są jakoby spółdzielnie tworzone przez kupców „kapitalistów"

Z argumentem takim nie wypada po prostu polemizować! Sklepikarz prowincjonalny ma być kapitalistą, a jednocześnie np. rolnik posiadający 50 ha, który ma prawo należeć do spółdzielni rolniczej, nie jest kapitalistą.

W rzeczywistości chodzi tu o moment konkurencyjny. Panowie ze „Społem" obawiają się konkurencji dla swoich spółdzielni ze strony spółdzielni kupieckich, które prowadzone przez obeznanych z handlem ludzi, mają niewątpliwą przewagę nad teoretyzującymi doktrynerami z zarządu „Społem".

Chodzi tu też o pewne zakulisowe machinacje czynników folksfrontowych, które penetrują teren spółdzielczy, znajdując sprzymierzeńców w „Społem", a którym nie w smak jest „reakcyjna" walka kupiectwa chrześcijańskiego z żydowskim o spolszczenie handlu.

Również niewątpliwe są też wpływy „naprawy", która usadowiona w spółdzielczości rolniczej, znalazła ostatnio wspólny język ze „Społem" i inspirowana przezeń występuje przeciw spółdzielniom kupieckim.

Naszym zdaniem władze, nadzorujące spółdzielczość, a więc w pierwszym rzędzie Ministerstwo Skarbu, winno położyć kres tym kombinacjom politycznym na terenie spółdzielczości i w imię budowy polskiego handlu hurtowego, zmusić Radę Spółdzielczą do niehamowania zdrowego ruchu zakładania spółdzielczych hurtowni kupieckich.

Ważne orzeczenie N. T. A.

Samodzielna praca nie odbiera prawa do zasiłku dla bezrobotnych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości wszystkich Ubezpieczalni nową interpretację przepisów o zasiłkach dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego ustalono, iż pozostawanie bez pracy, upoważniające do zasiłków rozumieć należy pozostawanie bez pracy zarobkowej zależnej.

Wykonywanie natomiast samodzielnych czynności zarobkowych nie jest przeszkodą do otrzymywania świadczeń na wypadek braku pracy, jeżeli dana osoba czyni starania, celem znalezienia odpowiedniego zajęcia.

W konkretnym procesie takim samodzielnym zajęciem było wykonywanie funkcji przedstawiciela sprzedawcy w jednej z firm włókienniczych. Mimo pełnienia tych funkcyj uznano prawo do zasiłków dla zredukowanego poprzednio z posady pracownika umysłowego, poszukującego nowej stałej posady. (N. T. A. L. 5853/34).

Groźba nowej blokady

tym razem... w bankach

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. nadal prowadzi akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w bankowości.

Ostatnio Związek wydał odezwę do swych członków, w której zaznacza z naciskiem, iż wobec nieustępliwego stanowiska Związku Banków w Polsce, pracownicy bankowi nie zawahają się przed ogłoszeniem bezterminowego strajku okupacyjnego we wszystkich bankach prywatnych w całej Polsce.

Na dzień 12 lutego r. b. zwołano zgromadzenie informacyjne oddziału Warszawskiego Związku w lokalu Handlowców przy ul. Siennej 16, na którym zarząd złoży szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności i zakomunikuje wyniki pertraktacji.

Jednocześnie zarząd główny Związku Pracowników Bankowych i Kas Oszczędnościowych R. P. komunikuje, iż akcją o zawarcie umowy zbiorowej zostali objęci również wszyscy woźni i oficjaliści, czyli t. zw. pracownicy fizyczni w bankach prywatnych, Komunalnych Kasach Oszczędności i domach bankowych w całej Polsce.

Zebranie informacyjne w tej sprawie zostało zwołane na 11 lutego rb. o godz. 19-ej w lokalu związku przy ulicy Świętokrzyskiej 17.

Pismo subwencjonowane

więc... nie komunistyczne

Niezwykle charakterystyczny był przebieg rozprawy z oskarżenia red. St. Mackiewicza przeciw „Kurierowi Porannemu", która toczyła się przed Sądem Okręgowym w Wilnie i zakończyła wyrokiem skazującym red. „Kuriera Porannego", Wiewiórskiego na grzywnę 2.000 zł. za zniewagę.

Red. Wiewiórski tłumaczył, że „Kurier Poranny" jest pismem, reprezentującym obóz rządowy. Tymczasem świadek wiceprok. Dominik Piotrowski stwierdził, że na zjeździe pracowników „Kultury" we Lwowie, mającym charakter wyraźnie komunistyczny, „Kurier Poranny" reprezentowany był przez p. Rzymowskiego.

Wobec twierdzeń red. Wiewiórskiego, że „Kurier Poranny" jest organem obozu rządowego, wystąpił prokurator, który oświadczył:

Tu na sali sądowej — oświadcza prokurator — tylko prokurator jest przedstawicielem państwa i rządu. Jeżeli rewelacje oskarżonego miały zastraszyć prokuratora, to ten manewr zawiódł.

Obecność p. Rzymowskiego na bezpośrednio komunistycznym zjeździe we Lwowie, stanowisko „Kuriera Porannego" do Związku Nauczycielstwa Polskiego — to wszystko jest ważne dla oceny szkodliwości takiego wydawnictwa jak „Kurier Poranny".

Po przemówieniu obrony, kilkakrotnych replikach oskarżyciela prywatnego i prokuratora, zabrał głos oskarżony red. Wiewiórski, broniąc „Kuriera Porannego" przed zarzutem komunizmu dowodząc, że pismo subwencjonowane i popierane przez rząd, t. zn. „Kurier Poranny" lub „Kurier Wileński" czy „Gazeta Polska", nie mogą być komunistycznymi, bo rząd nie dawałby pieniędzy na robotę wywrotową.

Kawiarnie i jadłodajnie bronią się

przed zarzutami restauratorów

Na jednym ze zjazdów delegatów zrzeszeń restauratorów została dyskutowana kwestia konkurencji jaką stwarzają restauracjom liczne kawiarnie i jadłodajnie.

W swoim czasie zrzeszeni kupcy w kole właścicieli zakładów gastronomicznych Centralnego Związku detalicznego kupiectwa Ch. R. P. wystąpili do władz z wnioskiem w sprawie udzielenia koncesji na sprzedaż niektórych niezbędnych artykułów spożywczych po godz. 19.

W związku z tym zrzeszeni restauratorzy powzięli rezolucję, stwierdzającą prymitywne warunki, w jakich odbywa się przygotowanie posiłków w kawiarniach i jadłodajniach złożonym władzom, oraz w prasie, właściciele kawiarń odbyli w ostatnich dniach stycznia zebranie, na którym w odpowiedzi restauratorom przyjęto jednogłośnie rezolucję treści następującej:

Właściciele chrześcijańskich zakładów gastronomicznych (bez prawa wyszynku) nawiązując do uchwał Centrali zrzeszeń przemysłu restauracyjnego, stwierdzają, że

1) chrześcijańskie jadłodajnie, kawiarnie i mleczarnie, pozostające pod stałą kontrolą władz sanitarnych są utrzymane w należytym porządku i całkowicie odpowiadają wszelkim wymogom higieny.

2) w przeciwstawieniu do restauracyj, które obliczane są na obsługę klientów zamożnej, kawiarnie i jadłodajnie stosują ceny niskie, dopasowane do zarobków nawet niezamożnych konsumentów.

3) prowadzenie handlu w kawiarniach po godz. 19 jest niezbędne ze względu na obsługę ludzi pracujących do późnego wieczora oraz przyjezdnych, a których zarobki nie pozwalają na kosztowną konsumcję w restauracjach.

4) jedną z przyczyn frekwencji klientów w restauracjach jest lekceważenie przez restauratorów tych konsumentów, którzy nie konsumują napojów alkoholowych.

Z tych względów restauracje nie zaspakajają należycie potrzeb ludności.

3-dniowa przerwa na Politechnice Warsz.

Dorocznym zwyczajem nastąpi na Politechnice Warszawskiej przerwa w zajściach wobec ukończenia pierwszego semestru bieżącego roku akademickiego. Przerwa semestralna na Politechnice potrwa od dziś, czwartku 11 b. m. do poniedziałku, dnia 15 bm.

Rozwiązać kartel hurtowników węglowych

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego wystąpił do czynników miarodajnych z prośbą o rozwiązanie porozumienia hurtowników węglowych i wprowadzenie na rynku węglowym wolnej konkurencji.

Akcję swą Związek motywuje tym, że całkowitą odpowiedzialność za spekulację węglem, jaką uprawiano podczas ostatnich wielkich mrozów, ponosi zrzeszenie hurtowników węglowych.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

17 ROCZNICA DOSTĘPU DO MORZA

Z okazji 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza odprawione zostało w kaplicy Marynarki Wojennej nabożeństwo, po którym zarządzono zbiórkę oddziałów na dziedzińcu Dowództwa Floty. Odczytany został specjalny rozkaz dzienny Szefa kierownictwa Marynarki Wojennej, oraz specjalny rozkaz dzienny Dowództwa Floty.

Po południu odbyło się uroczyste wręczenie herbu miasta Lwowa dowódcy łodzi podwodnej „Wilk". Herb m. Lwowa umieszczony został na honorowym miejscu kasynie oficerskim.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE W GDYNI

W najbliższych dniach przybywa do Gdyni specjalna komisja ministerialna wychowania fizycznego i oświecenia publicznego z dyrektorem departamentu W. R. i O. P., dr. Pollakiem oraz kuratorem Okręgu Szkolnego w Poznaniu, p. Jakobcem, na czele, która ma zadecydować o dalszym losie prywatnego gimnazjum dr. Zegarskiego w Orłowie, które utraciło prawa publiczne. Jednocześnie omówiona będzie również kwestia budowy nowego gimnazjum państwowego w Gdyni.

KATOWICE

BUDŻET EMERYTÓW I ZAOPATRZEŃ ROZPATRYWANY PRZEZ KOMISJĘ

Komisja Budżetowo - Skarbowa rozpatrywała ostatnio budżet emerytów i zaopatrzeń. Wydatki w tym dziale wynoszą 4.469.000 zł. Budżet ten przyjęto w pierwszym czytaniu bez zmian. Jak wynika z budżetu, z tytułu danin publicznych wpływa do Skarbu Śląskiego 74.420.000 zł.

Na posiedzeniu komisji jeden z posłów wyraził życzenie, żeby administracja województwa zażądała od administracji państwowej zwrotu nadwyżki z tytułu wzajemnych rozliczeń pomiędzy Skarbem Państwa i Skarbem Śląskim. W dalszym ciągu Komisja rozpatrywała budżet administracji domów skarbowych, budżet wyznań religijnych. Obydwa budżety przyjęto bez zmian w pierwszem czytaniu.

PIĘKNY DAR DLA KATOWIC OD KOPENHAGI

Dyrektor Portu i Zarząd Miasta Kopenhagi nadesłały w tych dniach na ręce prezydium m. Katowic za pośrednictwem poselstwa duńskiego w Warszawie serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakie doznała w Katowicach delegacja miasta i portu kopenhaskiego, która bawi na Śląsku z wycieczką. Wraz z podziękowaniem Kopenhaga przesłała Katowicom piękny wazon porcelanowy, jako pamiątkę.

OFIARA NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH

Młynarz Wilhelm Brenka zauważył w rzece Brynicy przy młynie w Wielkiej Dąbrówce pływające zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona policja zwłoki wydobyła i stwierdziła, że topielcem jest bezrobotny Jan Maroń z Wielkiej Dąbrówki, który po sprzeczce ze swym szwagrem w dzień Święta Narodowego w ub. roku, opuścił dom i zaginął. Denat pod wpływem niezgody rodzinnej popełnił samobójstwo.

ZAŁAGODZENIE STRAJKU LEŚNEGO

W związku z trwającym od kilku dni strajkiem na terenie lasów państwowych w Wiśle — Czarne (pow. cieszyński), przyjechał na miejsce inspektor pracy z Bielska, który podjął pertraktacje pomiędzy pracodawcą a robotnikami. W wyniku konferencji, robotnicy zaprzestali strajku i przystąpili do pracy na przeciąg 14 dni. W tym czasie uda się delegacja robotników do Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, gdzie podejmie ona bezpośrednie pertraktacje w sprawie podwyżki płac.

KIELCE

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

Pomiędzy stacjami Słomniki i Miechów, pociąg osobowy najechał na idącą torem żebraczkę, 50-letnią Mariannę Harnaj ze Słomnik. Śmierć nastąpiła zaraz.

PRZYGNIECIONA WOZEM

Mieszkaniec Szczepanowic (Miechowskie), Wincenty Kowal, powracając z Krakowa do domu wraz ze swą teściową, 65-letnią. Teklą Pierzchała furmanką, zderzył się przy wymijaniu z inną furmanką ,wskutek czego jego fura przewróciła się, przygniatając teściową. Wskutek upadku, teściowa w kilka minut zmarła, doznając silnego wstrząsu mózgu.

LWÓW

NAGRODA WDZIĘCZNOŚCI M. LWOWA

Magistrat miasta Lwowa postanowił wystąpić z inicjatywą stworzenia obok nagród literackich i artystycznych fundowanych przez miasto również nagrodę wdzięczności miasta Lwowa. Miałaby ona być przyznawana za poważne czyny obywatelskie przynoszące chlubę miastu. Wręczenie następowało by w związku ze Świętem Odzyskania Niepodległości.

ZGNIECIONY PRZEZ ZRĄBANE DRZEWO

Dnia 8 bm. drwal Stan. Adamczyk w Łęgu pod Tarnowem rąbiąc drzewo w lesie nie uskoczył w porę, wskutek czego grube konary drzewa przygniotły go do ziemi, gniotąc nieszczęśliwemu klatkę piersiową. Mimo natychmiastowego ratunku, nie odzyskawszy przytomności, Adamczyk zmarł w szpitalu w Tarnowie.

LUBLIN

POŻAR PIĘKNEGO ZAMKU W RADZYNIU

W pięknym zabytkowym zamku w Radzyniu, który jest własnością państwa, a gdzie mieszczą się urzędy, kasyno urzędnicze i t. p., powstał pożar, wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego. — Ogień zniszczył częściowo sufit, komin i dach.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI GEN. ORLICZ - DRESZERA

Obchód 17-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza i uroczystości ku czci gen. Orlicz Dreszera rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość przemianowania Alei Zgoda na Aleję im. Gen. Orlicz - Dreszera.

Wojewoda lubelski Rozniecki odsłonił tablicę, wmurowaną na pamiątkę wkroczenia do Lublina w roku 1915 rotmistrza Orlicz Dreszera na czele szwadronu ułanów Beliny.

ZBRODNICZE PODPALENIE

W jednym z gospodarstw w kolonii Żółtance w pow. chełmskim wybuchł pożar. Ogień objął sąsiednie zabudowania. Pożar, którego pastwą padło pięć zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym, zlikwidowała miejscowa straż pożarna. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek zbrodniczego podpalenia.

ŁÓDŹ

PRACOWNICY BANKOWI POPRĄ SWE ŻĄDANIA STRAJKIEM

Zgodnie z decyzją ogólnopolskiego Zjazdu Bankowców, pracownicy banków łódzkich na swym walnym zgromadzeniu wypowiedzieli się za poparciem akcji strajkowej w wypadku gdyby zaszła tego potrzeba w walce o jednolitą umowę zbiorową.

LIKWIDACJA STRAJKU

W fabryce pończoch Rozenfelda w Łodzi po przeprowadzonym porozumieniu między dyrekcją i robotnikami został zlikwidowany strajk okupacyjny, który trwał od kilku dni.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW I ROBOTNIKÓW USTALI WARUNKI PŁACY

W czwartek dnia 11 bm. odbędzie się w Zgierzu zjazd przedstawicieli przemysłowców, robotniczych związków zawodowych i chałupników. W zjeździe tym weźmie również udział Inspektor Pracy. Zjazd ten jest wynikiem kilkutygodniowej akcji czynników miarodajnych i będzie miał za zadanie unormowanie warunków pracy i płacy w całym okręgu przemysłowym łódzkim.

ZŁOŚLIWA UPADŁOŚĆ FIRMY ŻYDOWSKIEJ

W sprawie upadłości firmy „Wiórczka" (ul. Narutowicza 3) i jej właściciela Chaima Wojlandą, sąd rozpoznawał sprawozdanie syndyka.

Sąd po ogłoszeniu upadłości zastosował przymus osobisty wobec upadłego, ponieważ złośliwe bankructwo stwierdził.

Syndyk jednak nie zdołał go zaaresztować, gdyż upadły się ukrywa.

POZNAŃ

PROPAGOWANIE SZTUKI LUDOWEJ

Z inicjatywy i przy poparciu wydziału oświaty pozaszkolnej przy inspektoracie w Lesznie rozpoczęto pracę nad zorganizowaniem teatru ziemi Leszczyńskiej, który ma mieć na celu propagandę sztuki ludowej. Jako pierwsza sztuka ma być wystawiona komedia „Szewc Walenty Zakonnikiem".

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH

We wtorek przedpołudniem rozegrała się w pomieszczeniu robotnika, Taczkowskiego, straszna tragedia. W jednoizbowym jego mieszkaniu zostało bez opieki troje drobnych dzieci — 3-letnia dziewczynka i dwóch chłopców. W międzyczasie wybuchł nagle pożar z niewyjaśnionych powodów. Przybyła wkrótce straż pożar ugasiła, ale dzieci uległy zaczadzeniu i, pomimo wysiłków pogotowia lekarskiego, które przeszło godzinę dzieci cuciło, nie udało się ich przywrócić do życia.

ZAWIERCIE

NOWY PREZYDENT ZAWIERCIA

Odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Zawiercia, na którym dokonano wyboru nowego prezydenta miasta w miejsce prezydenta Szczodrowskiego. Prezydentem wybrano większością 25 głosów na 30 Czesława Kowalskiego, starostę z Kozienic.

WILNO

STRAJK W TARTAKACH

Dziś wybuchł strajk pracowników w tartakach w Wilnie. Robotnicy żądali, aby przyjęto jednego z robotników do pracy.

W Belgii zapadnie decyzja

w sprawie strajku na kolejkach dojazdowych

Strajk na Warszawskich Kolejkach Dojazdowych na liniach Wilanowskiej, Grójeckiej i Jabłonna — Karczew trwa nadal.

Komunikację z miejscowościami na tych liniach utrzymywały autobusy powiatowe i P.K.P. Uruchomiono wszystkie wozy rezerwowe, mimo to w autobusach panował niesłychany tłok. Rozkład jazdy na szlakach normalnych nie uległ zmianie, natomiast autobusy dodatkowe odchodzą poza rozkładem w miarę potrzeb.

Taksówki, które w ciągu późnych wieczornych godzin po rozpoczęciu strajku zbierały żniwo, odwożąc pasażerów na dalekie nieraz odległości, w ciągu dnia wczorajszego rzadziej już wyjeżdżały poza Warszawę. Publiczność, powiadomiona o strajku starała się korzystać z lokomocji tańszej autobusami.

Pracownicy kolejek porozjeżdżali się do domów, są jednak gotowi do natychmiastowego podjęcia pracy, o ile pertraktacje z zarządem skończą się pomyślnie.

O godz. 11 wczoraj rozpoczęła się konferencja w Inspektoracie Pracy, w której wzięło udział międzyzwiązkowe kierownictwo strajku, przedstawiciele Dyrekcji Towarzystwa Warszawskich Kolei Dojazdowych i obwodowy inspektor pracy Kwapiński.

Dyrekcję Towarzystwa reprezentował Belg, komisarz, występujący z ramienia akcjonariuszy belgijskich.

Konferencja trwała do godziny 15. 4-godzinne obrady nie przyniosły żadnej zmiany w sytuacji, wskutek nieustępliwego stanowiska dyrekcji.

Wobec braku porozumienia wyznaczono konferencję z inspektorem okręgowym. Inspektorat zdecydował się dać odpowiedź na godzinę 19. Odpowiedź ta niezadowolniła jednak strajkujących. Dyrekcja Inspektoratu zapewniła, że sama odnosi się przychylnie do postulatów strajkowych, nie może jednak nic decydować bez porozumienia się z naczelnymi władzami w Belgii i wobec tego wysyła tam swego przedstawiciela, powrotu którego spodziewać się można najwcześniej w piątek w godzinach wieczornych. Wobec tego strajkujący zdecydowali solidarnie w dalszym ciągu nie przystępować do pracy.

Ta decyzja strajkujących spowodowała jeszcze jedną konferencję we czwartek w godzinach przed południowych.

Gdyby postulaty strajkujących zostały na niej definitywnie uwzględnione, strajk zostałby natychmiast zlikwidowany.

Projekt zmian w ustroju sądownictwa

Zniesienie sądów przysięgłych

Utrudnienia w instancjach odwoławczych

Rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym, który w pierwszym czytaniu został we wtorek odesłany do komisji prawniczej, zawiera obok zmian o charakterze nowelizacji technicznej przepisy o znaczeniu zasadniczym.

Art. 1 przewiduje zniesienie sądów przysięgłych. Instytucja ta, przewidziana w konstytucji marcowej a pominięta w konstytucji kwietniowej, w praktyce istnieje tylko na terenie b. zaboru austriackiego. Jednocześnie projekt znosi instytucję sądów pokoju, które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów w zasadzie obieralnych.

Art. 4 przewiduje rozszerzenie właściwości sądów grodzkich, poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu, m. in. obrazę władz i urzędników.

Czy Bereza nie wystarczy?

Art. 8 rozszerza podstawy zastosowania aresztu prewencyjnego. Obok dotychczasowych podstaw zostaje wprowadzona możliwość zastosowania tymczasowego aresztu kiedy oskarżony podejrzany jest „o przestępstwo szczególnie niebezpieczne dla ładu prawnego, a pozostawienie go na wolności godziłoby w poczucie prawne społeczeństwa".

Art. 23 rozszerza możliwość zaocznego wyrokowania do spraw, za które ustawa przepisuje karę do dwóch lat (dotychczas do jednego roku).

Niebezpiecznie będzie apelować

Istotną zmianę wprowadza art. 35 według którego sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd I instancji niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego. Tradycyjną zasadę zakazującą reformatio in peius uzasadnienie projektu określa jako „niesłuszny jednostronny przywilej oskarżonego".

Kasacje w myśl art. 40 będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniem niejawnym. Tylko wyjątkowo będzie można zarządzić rozprawę.

Finansowe konsekwencje kasacji

Art. 48 obniża koszty postępowania w sprawach prywatnoskarbowych. Zaliczka składana przez oskarżyciela prywatnego w sądzie grodzkim będzie wynosiła 5 zł., w sądzie okręgowym 20 zł. (dotychczas 20 i 50 zł.).

Art. 39 wprowadza zmianę do przepisów o kaucji kasacyjnej. W razie cofnięcia kasacji przelewa się połowę kaucji do skarbu państwa (dotychczas była zwracana w całości).

Art. 43 wprowadza możliwość skazania przez sąd najwyższy adwokata za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji grzywną od 50 do 1000 zł. (dotychczas Sąd Najwyższy kierował sprawę do postępowania dyscyplinarnego).

Art. Art. 35, 39 i 43 mają niewątpliwie na celu odstraszenie podsądnych i obrońców od odwoływania się do wyższych instancji sądowych. Zmiany te należy uważać za pierwsze nieśmiałe kroki w kierunku ograniczenia kompetencyjnego, a nawet i ilościowego instancji odwoławczych.

Holenderska para książęca opuściła Krynicę



We wtorek opuściła Krynicę po kilkutygodniowym pobycie książęca para holenderska: ks. Julianna i ks. Bernard, udając się przez Czechosłowację do Budapesztu.

Pożegnanie gości holenderskich miało bardzo serdeczny charakter. Miejscowa ludność żegnała o krzykami: „Niech żyją", zaś dziatwa szkolna obsypała ks. Juliannę kwiatami.

Zdjęcie nasze przedstawia moment pożegnania ks. Julianny i ks. Bernarda, którzy podczas całego swego pobytu w Krynicy, cieszyli się niezwykłą popularnością.

Prowokacja sowieckiego statku

Pokazy filmowe dla robotników w Gdyni

GDYNIA, 10. 2. (tel. wł.) Do Gdyni przybył statek sowiecki „Transbalt". Zauważono, że robotnicy pracujący przy wyładowywaniu statku ściągani są do wielkiej sali wykładowej statku, gdzie od g. 8-ej rano do 11-ej wieczorem wyświetlano agitacyjne filmy sowieckie.

Filmy te znieważały uczucia religijne i narodowe Polaków. Wskutek energicznej interwencji władz u dowódcy statku, żyda kpt. Bitnera, ten ostatni udał, że o niczym nie wie, twierdząc, iż przedstawienia urządzane są tylko dla załogi statku. Wykręty na nic się nie zdały i wyświetlanie sowieckich filmów zostało zakazane.

Manifestacja nacjonalizmu rosyjskiego

na uroczystościach Puszkinowskich

MOSKWA, 10. 2. Obchody setnej rocznicy śmierci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, które rozpoczęły się dziś na obszarze Związku Sowieckiego, posiadają jeden rys charakterystyczny, który był mocno podkreślony w licznych artykułach prasowych i audycjach radiowych w okresie przed obchodami. Poza uczczeniem pamięci wielkiego poety, w obchodach tych wysuwa się na pierwszy plan wyraźna tendencja silnego akcentowania wyższości kulturalnej narodu rosyjskiego ponad innymi narodami, wchodzącymi w skład Związku Sowieckiego.

A więc na obchodach tych m. in. na uroczystej akademii, urządzonej na cześć Aleksandra Puszkina w wielkim teatrze w Moskwie podkreślano z naciskiem, że literatura rosyjska stała się literaturą sowiecką, że język rosyjski stał się językiem rewolucji, że naród rosyjski jest pierwszym wśród narodów Związku Sowieckiego.

Obchody puszkinowskie stanowią poważny etap w rozwoju i utrwaleniu patriotyzmu rosyjskiego. „Puszkin nie był kosmopolitą — mówił jeden z mówców na uroczystej akademii w wielkim teatrze moskiewskim — bez rodu i plemienia, albowiem był on poetą głęboko narodowym".

Przedstawiciele innych narodowości oprócz rosyjskiej, przemawiając na akademii moskiewskiej, akceptowali tezę o prymacie narodu rosyjskiego, składając hołd narodowi rosyjskiemu i mowie rosyjskiej.

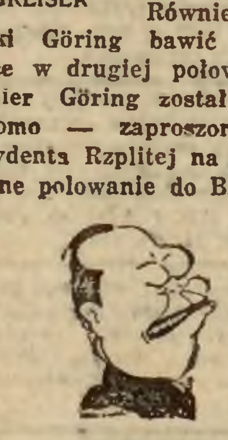
Goering i Greiser w Białowieży



GREISER

GDAŃSK, 10.2. Biuro prasowe senatu ogłosiło komunikat, w którym donosi, że prezydent senatu Greiser został zaproszony do Białowieży na polowanie w dniach 26 i 27 b. m.

Również premier pruski Göring bawić będzie w Polsce w drugiej połowie b. m. Premier Göring został — jak wiadomo — zaproszony przez Prezydenta Rzplitej na reprezentacyjne polowanie do Białowieży.



GOERING

Pensja ks. Windsor

LONDYN, 10. 2. Rząd angielski, który ma ostatecznie zadecydować o pensji dla eks-króla, zwrócił się o zdanie w tej sprawie do przedstawicieli poszczególnych grup parlamentarnych. Wszyscy deputowani, bez wyjątku, odpowiedzieli, że uważają wypłacanie pensji eks-królowi z funduszów państwowych za niedopuszczalne. Pensję taką może mu wyznaczyć rodzina królewska jedynie z własnych funduszów.

Numerus Nullus

u malarzy krakowskich

KRAKÓW, 10. 2. Na zebraniu Bratniej Pomocy Studentów Akademii Sztuk Pięknych postanowiono wprowadzić do statutu paragraf aryjski, na mocy którego członkami Bratniej Pomocy będą mogli być tylko chrześcijanie.

Rektor Staniewicz i 150 policjantów

Rewizja w domu akademickim w Wilnie

Projekt blokady Uniwersytetu

WILNO, 10. 2. Sensację w mieście wywołała dziś wiadomość o rewizji, przeprowadzonej w słynnym z okupacji w listopadzie Domu Akademickim przy ul. Bouffałłowej oraz w Bursie Akademickiej i w lokalu Bratniej Pomocy. Rewizja w Domu Akademickim, w której brało udział 150 policjantów, trwała około 4 godzin. W czasie rewizji przybył rektor Uniwersytetu.

Wśród studentów w mieście popularyzowana jest koncepcja blokady Uniwersytetu. Dziś wieczorem miał się odbyć międzyorganizacyjny wiec akademicki. W ostatniej chwili jednak władze uniwersyteckie zabroniły urządzenia tego wiecu. Wobec tego ma się odbyć szereg zebrań studentów w lokalach organizacyjnych.

Dzisiaj odbyło się poufne posiedzenie Senatu Akademickiego.

Kategoryczne żądania Niemiec

w sprawie zwrotu kolonii

BERLIN, 10. 2. Dziś wieczorem radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: „Potrzebujemy naszych kolonij, będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem. W świecie musi utorować sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego. Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności. Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązywać musi hasło: Oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać konie".

Zapowiedź niespodzianek

na odczycie p. Miedzińskiego

W piątek o g. 20 wieczorem pos. Miedziński ma na zebraniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów wygłosić referat o sytuacji politycznej. W kołach parlamentarnych oczekują ze strony p. Miedzińskiego jakiegoś „rewelacyjnego" wystąpienia.

Schachtman w imieniu Trockiego

zapowiada upadek Stalina

NOWY JORK, 10. 2. „United Press" donosi, że w związku z projektowanym przemówieniem Trockiego, które przy pomocy kabla telefonicznego transmitowane być miało z Meksyku do hippodromu nowojorskiego, w którym zgromadziło się 5000 ludzi, zostało udaremnione.

Gdy o godz. 11.30, to znaczy półtorej godziny po zapowiedzianym przemówieniu telefoniczna centrala w Nowym Jorku nie otrzymała połączenia z willą Trockiego, zwrócono się o wyjaśnienia do centralnego urzędu telefonicznego w Meksyku, gdzie okazało się, że kabel przeznaczony dla transmitowania przemówienia został przecięty tuż przy granicy meksykańskiej.

Według ogólnych przypuszczeń zachodzi tu wypadek sabotażu, dokonanego przez zwolenników Stalina.

Wobec tego przemówienie Trockiego odczytał w jego zastępstwie Schachtman.

W mowie swej Trocki zwraca się do moskiewskiego GPU, oświadczając, że stawi się dobrowolnie sowieckim władzom sądowym, o ile bezpartyjna komisja uzna go winnym przestępstw, o jakie go oskarżają. W zakończeniu swego przemówienia, w którym Trocki z najwyższą pogardą odniósł się do obecnych władz w Sowietach, oświadczył on, że rządy Stalina chylą się ku upadkowi.

Nowy klub w Sejmie

„Posłowie i senatorowie Strzelcy"

P. A. T. donosi: Dnia 10 b. m. w lokalu Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Koła Posłów i Senatorów Strzelców — prezesów Okręgów Z. S. łącznie z przedstawicielami Zarządu Głównego i Komendy Głównej Z. S.

Po referacie Komendanta Głównego ppłk. Frydrycha i dyr. Glinickiego, posłowie i senatorowie biorący udział w posiedzeniu uchwalili zawiązać na terenie izb parlamentarnych — Koło Posłów i Senatorów Strzelców, uznając jednocześnie obecnych za Komisję Organizacyjną Koła.

Dla żydów

istnieje jeszcze „Galicja"

NOWY JORK, 10. 2. Odbyła się tu konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 150 stowarzyszeń żydów małopolskich. Wynikiem tej konferencji było powstanie nowej centralnej „apolitycznej" organizacji żydowskiej p. n. „Związek żydów galicyjskich" której celem jest pomoc dla żydów w Małopolsce. Żydzi małopolscy biorący udział w tym zebraniu podkreślali stanowczo swą odrębność od reszty żydów polskich.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 24, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.